Nr. 170. OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA. Kraków, Niedziela 30 Lipca 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. A[illegible] Biura dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), [illegible] Biuro M. Hopcaya, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników. Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. W Warszawie Reklama polska, Jasna 10, [illegible] w Poznaniu [illegible] w Wilnie [illegible] we Lwowie [illegible] we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ira", Wollzeile 12, „Inges", Franz. Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 40 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — Głosy publiczne po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Nowa faza przesilenia

Kraków, 29 lipca.

Sanacja przesilenia stanęła wczoraj na punkcie, od którego powinna się była dawno zacząć. Oczywistą przecież jest rzeczą, że dopóki kandydatura premjerowska pos. Korfantego nie będzie zlikwidowana, to o powołaniu nowego gabinetu nie może być mowy. Jak na jedno państwo, to mamy trochę za wiele »gabinetów«: jeden bez zaufania Sejmu, drugi niedoszły bez zaufania Naczelnika państwa. Trzeci, przed ustąpieniem ostatniego z tamtych, byłby już na prawdę zbytkiem, jak na biedną Polskę.

Dzisiaj na Komisja główna rozstrzygnąć kwestję likwidacji rządu p. Korfantego. Czy dokona tej Herkulesowej pracy na jednem posiedzeniu, czy rozłoży ją sobie na kilka dni, aby się nie przemęczyła, — któż zgadnąć może? A przecież od tego zależą dalsze wypadki.

Pogląd nasz na sposób zażegnania przesilenia mieliśmy już sposobność wyrazić. Gabinet parlamentarny nie jest w naszych stosunkach możliwy, gdy Sejm nie ma wprawdzie decydującej większości, ale za to posiada prawicę i lewicę, które stoją naprzeciw siebie w pełnej zbroi i z gotowemi do wystrzału karabinami. Możliwy jest tylko gabinet kompromisowy, którego skład osobisty nie drażniłby ani jednej, ani drugiej strony. Za takim gabinetem miał się też — bardzo słusznie — oświadczyć także Naczelnik państwa, który tem samem przyjął pośredniczącą rolę w sprawie przesilenia.

Dzisiejsze luźne zresztą i nieoficjalne informacje, które na innem podajemy miejscu, zdają się świadczyć, że po zlikwidowaniu rekomendacji gabinetu Korfantego, przyjdzie kolej na gabinet — kompromisowo-fachowy.

Zaczną się znowu zwady, czy Sejm zaszczyci go swojem zaufaniem. Ale ten Sejm powinien pamiętać, że tutaj niczyja o to idzie, czy on do jednego lub drugiego gabinetu ma zaufanie, ale że nie wolno naraża być może dłużej kwestja, czy kraj ma zaufanie do Sejmu. A pod tym względem ustala się opinja kraju dla naszych suwerenów bardzo niepochlebna.

Wszystko nas wprost graniczy. I ciernpliwość najwyrawszej przez Sejm kraju, ma je także. O tem zdają się zapominać nasi suwereni, kosztem najżywotniejszych interesów państwa, kujący sobie rynsztunek do nowych wyborów. Może skończy się na tem, że wyborcy nie będą biernym materjałem eksperymentów swoich suwerenów, i przy wyborach zajmą wobec nich takie stanowisko, na jakie zasługują.

PO ODRZUCENIU WNIOSKU PRAWICY.

W sprawie wyniku głosowania nad wnioskiem prawicy o wyrażenie Naczelnikowi państwa votum nieufności, »Kurjer Polski« w artykule wstępnym pod tyt. »Odpowiedzialność« wypowiada opinję, że Sejm, odrzucając postawiony wniosek o wyrażenie Naczelnikowi państwa nieufności, stwierdził, że Naczelnik państwa miał prawo to uczynić. Pozatem formalnem prawem ma z powrotnem znaczenie fakt, że niedoszły gabinet p. Korfantego byłby rządem walki, a nie porozumienia, rządem jednej ze stron, a nie rządem równowagi między obu stronami. Możnaby więc powiedzieć, że wszystko dobre, co się dobrze kończy, gdyby nie to, że w granicę rzeczy tem się dopiero właściwe, pozytywne, polityczne zadanie zaczyna. Trzeba, żeby rząd, który nie uzyskał zaufania Sejmu, zastąpiony został rządem, który to zadanie otrzyma.

»Nie wątpimy, — pisze dalej »Kurjer Polski« — że p. Naczelnik stworzoną przez uchwałę Sejmu sytuację doskonale rozumie. Wie, że znaczna, jak na nasze stosunki większość, rozwiązała mu ręce na to, ażeby z odzyskanego swego konstytucyjnego uprawnienia uczynił użytek w duchu pojednania zwaśnionych i natychmiastowego zakończenia kryzysu«.

»Kurjer Por.« oświadcza, że kwestja przesilenia gabinetowego wrócić musi do inicjatywy Naczelnika państwa, a rzeczą Klubu Pracy Konstytucyjnej, jako najbardziej umiarkowanego w bloku, dającym zaufanie Naczelnikowi, a zarazem decydującego o większości jest: drogę Naczelnikowi państwa do inicjatywy utorować. Chodzi o rząd bez zwycięzców i bez zwyciężonych, rząd kompromisu, rząd konieczności państwowych. Są w Sejmie optymiści, co twierdzą, że w sobotę nadchodzącą najdalej ogłoszona będzie lista nowego gabinetu, zaś we wtorek nadchodzący rząd w powyżn, a prędzej w odmówionym nieco składzie, przedstawi się Izbie.

Logiczne konsekwencje, wynikające z głosowania nad wnioskiem narodowej demokracji, mogą być tylko jedne, ale przy pomocy »właściwej logiki politycznej« można z tych samych faktów wysnuć rzeczy wręcz przeciwne wskazania. Także, wręcz przeciwne wskazania wysnuły właśnie z wyniku głosowania organa prasy prawicowych odłamu Izby. Objawioną w głosowaniu nad swoim wnioskiem mniejszość, stanie się przedstawiać, jako faktyczną większość polską, segregując głosy posłów większości według... wyznania i narodowości. Zapytać tedy należy, czy narodowa demokracja uważa obliczenie, na tej zasadzie oparte, we wszystkich wypadkach za jedynie obowiązujące? Jeżeli tak, to już całą misję p. Korfantego uznać powinna ówczesna mniejszość komisji głównej za niepewnego pochodzenia, ponieważ zadecydowały tu te same głosy... »niepolskie«.

Przyjmując w założeniu mniejszość za faktyczną większość, prasa nar. demokratyczna sygnalizuje klęskę Piłsudskiego i całej lewicy Sejmu.

I tak »Rzeczpospolita« pod adresem Naczelnika państwa pisze:

»Wynik głosowania jest zatem taki, że po zapowiedzi bliskiego złożenia urzędu, dwukrotnie zgłoszonej pisemnie marszałkowi Sejmu, dnia 14 i dnia 19 bm., niotylko nie zdołał on odwieść p. Naczelnika państwa od tego zamiaru, ale spełnienie jego czyni poprostu nieuniknionem«.

Co do kwestji desygnowania na premjera p. Korfantego przez komisję główną, to »Rzeczpospolita« rozumuje, że głosowanie nie dotyczyło zgoła prawnego istnienia rządu posła Korfantego i nie mogło go dotyczyć. Rząd ten utworzony został na podstawie uchwały komisji głównej z dnia 14 bm., a uchwała ta, jak była, tak i jest w mocy. Rząd posła Korfantego jest prawnie powołany i mógłby prawnie nie dojść do objęcia obowiązków tylko w drodze dobrowolnego ustąpienia lub w razie nieuzyskania wymaganego prawnie votum zaufania, gdy stanie przed Sejmem.

W tym samym duchu i tonie pisze »Gazeta Warszawska« i »Gazeta Poranna«. W swoich wywodach twierdzą jednak, jakoby lewica nie mogła postawić wniosku o wyrażenie votum zaufania Naczelnikowi państwa, ponieważ wiedziała, że wniosek byłby przepadł, gdyż Klub Pracy Konstytucyjnej oświadczyć miał wyraźnie(?), że za zaufaniem do Piłsudskiego głosować nie będzie. Jeśli zaś oddał swe głosy przeciwko wnioskowi klubów narodowych(!), uczynił to — zdaje się — z pobudek czysto kompromisowych, praktycznych«.

Opinja ta »Gazety Porannej« ma widocznie na celu utrudnienie K. P. K. nawiązania porozumienia ze stronnictwami lewicy i Belwederem w sprawie utworzenia rządu kompromisowego.

Niewiele odmienne stanowisko zajmuje również »Kurjer Warszawski«.

O ile więc prasa endecka wiernie oddaje nastroje prawej strony Izby, to jasnem się staje, że stanowisko jej wobec usiłowań stronnictw centrowych utworzenia rządu kompromisowego nie będzie tylko bierne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lipca.

W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się narady **przedstawicieli Zespołu stronnictw lewicowych z Klubem Pracy Konstytucyjnej.** Na zasadzie tych narad stronnictwa te zwróciły się ze wspólnem oświadczeniem do marszałka w sprawie zwołania na jutro na godz. 11 przed południem posiedzenia Komisji głównej. Na posiedzeniu tem wymienione wyżej stronnictwa **zgłoszą wniosek o reasumcję uchwały Komisji głównej co do desygnowania posła Korfantego na premjera.**

W godzinach popołudniowych posłowie **Federowicz, Stesłowicz i Baworowski** zostali zaproszeni do Belwederu, gdzie odbyli dłuższą konferencję z Naczelnikiem państwa. Narady te dotyczyły **zasad utworzenia nowego rządu.** Szczegóły konferencji utrzymano są w ścisłej tajemnicy. Krążą jednak pogłoski, że konkretne **propozycje w Belwederze nie mogły być poruszane,** albowiem sprawa desygnowanego uprzednio przez Komisję główną pos. Korfantego na premjera **nie została dotychczas formalnie zlikwidowana.**

Wobec zapowiedzianego na jutro posiedzenia Komisji głównej, na którem sprawa ta ostatecznie będzie załatwiona, wymienieni wyżej posłowie raz jeszcze w ciągu dnia jutrzejszego, tj. po posiedzeniu Komisji głównej zaproszeni zostaną do Belwederu, **gdzie Naczelnik państwa wobec wyjaśnionej sytuacji sprecyzuje swoje zamiary co do desygnowania kandydata na premjera.**

W kuluarach Sejmu krążą nazwiska p. **Kucharzewskiego, Jastrzębskiego, dr Juljana Nowaka,** oraz byłego ministra kolei **Bartla,** jako kandydatów na premjera. W godzinach wieczornych przyjęty został w Belwederze pos. Witos.

PRAWICOWY BLOK WYBORCZY.

Warszawa, 28 lipca (Tel. wł.) Sensację w Sejmie wywołała dzisiaj wiadomość **o zawarciu klubu wyborczego,** do którego weszły **Związek Lud. Narodowy, grupa Dubanowicza, Chadecja oraz pos. Skulski.** Dziś więc dopiero wyjaśniło się, czemu pos. Skulski tak kurczowo trzymał się endecji. Do kompromisu tego doprowadził pos. Korfanty, który jak się okazało, nie tylko potrafi rozbijać stronnicta, ale również je konsolidować, zależnie od tego, co leży w jego interesie.

PORZĄDEK OSTATNICH POSIEDZEŃ SEJMU.

Warszawa, 28 lipca (Tel. wł.) Podczas dzisiejszego posiedzenia plenarnego Sejmu odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którem ustalono porządek posiedzeń Sejmu na przyszły tydzień. Uchwalono odbyć w przyszłym tygodniu 3 posiedzenia, a mianowicie we czwartek, piątek i sobotę. Projektowano, że na pierwszem posiedzeniu przedstawi się **nowy rząd,** w piątek rozpocznie się **dyskusja nad ekspose,** w sobotę ewentualnie **głosowanie nad votum zaufania** i rozwiązanie względnie odroczenie Sejmu. Nie jest bowiem wykluczona, że w jesieni odbędzie się krótka sesja, **poświęcona wyłącznie sprawie zarządu wojewódzkiego,** w każdym razie wybory odbędą się dnia **5 listopada br.**

O ZAKOŃCZENIE PRAC SEJMU.

Warszawa, 28 lipca (AW). »Kurjer Polski« omawiając ostatnie wydarzenia w Sejmie pisze: »Cały ten kompleks incydentów wskazuje, że atmosfera sejmowa stanowczo domaga się zakończenia prac naszej Izby ustawodawczej. W stanie podniecenia i zdenerwowania pracować i tworzyć nie można. Kiedyś prasa francuska wołała pod adresem konferencji wersalskiej »a boutir, boutir!«. Dziś prasa polska musi wołać tak dwa razy dziennie pod adresem Sejmu«.

JESIENNA SESJA SEJMU?

„Gazeta Warszawska" donosi:

W związku z uchwałą Komisji konstytucyjnej, że wybory odbędą się 29 października, w kołach sejmowych żywo jest dyskutowana kwestja terminu zakończenia sesji letniej, ewentualnie wogóle obrad Sejmu.

Naogół panuje przekonanie, że posiedzenia sejmowe trwać jeszcze będą przez cały przyszły tydzień, jednakże nie wyklucza to odbycia przez Sejm **sesji jesiennej we wrześniu,** ponieważ pozostaje jeszcze dużo pilnych spraw, które Sejm, w myśl uchwały, powinien załatwić przed ukończeniem swojej działalności.

REZULTAT GŁOSOWANIA ŚRODOWEGO W SEJMIE.

Pisma warszawskie podają następujący wynik głosowania nad wnioskiem narodowej demokracji: Przeciw wnioskowi Z. L. N., Ch. K. R. i N. Ch. S. L. o votum nieufności dla Naczelnika państwa głosowały kluby: P. P. S., P. L. S. lewica, N. P. R., Żydzi, Niemcy, „Wyzwolenie", P. S. L., Rady Ludowe i K. P. K., ogółem 206 posłów.

Wstrzymali się od głosowania: Z klubu Pracy Konst. pp. Galik, Halban, Kleski, Serwatowski i Wysocki.

Za votum nieufności dla Naczelnika państwa głosowały kluby: Z. L. N., N. Ch. K. R., N. Ch. S. L., N. Z. L. część Kat. Lud. i część Zjednoczenia Mieszczańskiego, razem 186 posłów. Wstrzymali się od głosowania z Klubu Mieszczańskiego pp. Rosset i Wróblewski; z klubu Katolicko-ludowego: Matakiewicz, Majcher i Maślanka.

Nie wzięli udziału w głosowaniu pozatem z powodu nieobecności, lub z innych względów: marszałek Trąmpczyński i p. Korfanty; z P. S. L. — pp.: Bryl, Ciekot, Koczur, Kotnis, Jóźwik, Świerad i Wojtaszek; z P. S. L. (lewicy) — p. Krempa; z N. Z. L. — ks. Starkiewicz; z N. P. R. Fichna; z Z. L. N. Dmowski; z Kl. Niem. Friese; z dzikich Kamieniecki i Dąbek; wreszcie komunista Łańcucki.

ZAGINIONE DOKUMENTY DYPLOMATYCZNE.

Warszawa, 28 lipca (Tel. wł.) Dzisiejszy »Przegląd Wieczorny« zamieszcza następującą wiadomość: W kołach politycznych duże wrażenie wywołał fakt, jaki się ujawnił po powrocie delegacji polskiej z Hagi. Oto okazało się, że delegacja nasza w Hadze kilkakrotnie zwracała się do ministerstwa spraw zagranicznych o przesłanie jej aktów i dokumentów z konferencji genueńskiej a niezbędnych w czasie obrad w Hadze. **Wezwania te na nic się nie zdały, okazało się bowiem, że całe archiwum delegacji polskiej zaginęło w drodze z Genuy do Warszawy i dotychczas nie zostało odnalezione.** »Pomijając już, że nasza delegacja w Hadze pozbawiona była niezbędnych jej do prac dokumentów, zwrócić należy uwagę na fakt — kończy »Przegląd Wieczorny« — jak się to stało, i **czyją jest winą, że dokumenta o znaczeniu dyplomatycznem mogły zginąć, a może zostały skradzione«.**

O LOS KSIĘŻY POLSKICH WYGNANYCH Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Katowice, 28 lipca (AW). »Goniec Śląski« w artykule wstępnym zapytuje, dlaczego Watykan ani jednem słowem nie upomniał się o los **księży polskich, wypędzonych przez hordy niemieckie z niemieckiej części Górnego Śląska.** »Goniec« stwierdza, że Niemcy wypędzili nawet takich księży, którzy zachowywali neutralność narodową, albo nie chcieli należeć do akcji germanizacyjnej. Obecnie panuje tem silniejsza germanizacja ze strony księży niemieckich, którzy nadużywają swego stanowiska dla celów politycznych w stopniu dotychczas niepraktykowanym. **Polska ludność katolicka pozbawiona jest pasterzy i wystawiona na osłabienie uczuć religijnych, co może doprowadzić do groźnych dla kościoła następstw.** »Goniec Śląski« zapytuje wkońcu, co **rząd polski uczynił w tej sprawie i przypuszcza, że intrygi kardynała Bertrama i b. nuncjusza papieskiego Ogno musiały przyczynić się do obecnej niezrozumiałej postawy Watykanu.**

GRASOWANIE BAND NIEMIECKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 28 lipca (AW). W niemieckiej części Górnego Śląska wydarzają się jeszcze napady na Polaków, szczególniej w powiecie strzeleckim. I tak we wsi Miechowie zebrał się sąd, złożony z członków Selbstschutzu i skazał **kupca polskiego Głębica i stolarza Wagnera na śmierć,** a wielu innych mieszkańców na zapłacenie podatku 30.000 marek. We wsi Gąsiorowice włościanie zmuszeni byli do wypłacenia 11.000 marek. **Wiele domów zdemolowano. W jednej ze wsi powiatu raciborskiego zdemolowano 31 gospodarstw.**

O WOLNĄ ŻEGLUGĘ NA ODRZE.

Berlin, 28 lipca (PAT). Międzynarodowa komisja do spraw Odry na ostatnich swych posiedzeniach rozpatrywała kwestję, dotyczącą zabezpieczenia swobody **żeglugi i równego traktowania wszystkich flag na Odrze.** Dotychczas zajmowała się komisja sprawą ruchu tranzytowego i sprawami celnemi, jakoteż sprawami opłat za prawo korzystania z żeglugi na Odrze. Narady wstępne zostaną prawdopodobnie w tym tygodniu ukończone.

Państwo żydowskie

Na ukończonej w tych sesji Rady Ligi Narodów, zatwierdzone zostały, wedle referatu Balfoura, mandaty: francuski na Syrję i angielski na Palestynę z tem, że pod protektoratem Francji tworzyć się będzie państwo syryjskie, Anglji zaś — żydowskie.

W ten sposób, sprawa już w traktacie pokojowym zasadniczo rozstrzygnięta, została teraz także formalnie załatwioną. Naród żydowski otrzymał własną swoją państwowość na historycznej swej ziemi. Ziściło się pragnienie ideologów syonizmu. Rozprószeni po świecie żydzi nie będą się odtąd czuli parjasami bezdomnymi, którzy nigdzie na całej kuli ziemskiej nie są u siebie w domu. Ale ten państwowy domek żydowski, który racja stanu angielskiego zbudowała w Palestynie przedewszystkiem dla siebie, jest o wiele za ciasny, aby mógł być uważany za coś więcej, niż tylko raczej za symbol tego, że także i żydzi są narodem państwowym.

Palestyna jest małym kraikiem. Dwadzieścia siedm tysięcy kilometrów kwadratowych przestrzeni, rozciągniętych w podłużnym przecięciu na 100 kilometrów szerokim pasie nadmorskim. Żyzna równina zajmuje z tego nie więcej jak 10 tysięcy kilometrów. Potem idą

GABRJELA ZAPOLSKA

Agonja miłości

FANTAZJA.

„Tout meurt.... même l'amour!

...wstążka jaskółek, czerniejących wśród liljowej przestrzeni, rozpływa się w szare, niepochwytne punkta. Pas dni wiosennych o różowych rankach (różowych rankach jasnych, jak palce kobiety), miłosierdzie ludzkie zda się niewyczerpane (niewyczerpane, jak nędza i łachmany żebraków), welon wdowy, wlokący się żałobnym szmatem wśród bieli mauzoleów, przysięga, pieczęcią tajemnicy usta ludzi wiążąca, chrapliwy oddech samobójcy, czającego się na własne życie z postronkiem w dłoń wpitym, huk armat, ścielących dywan ciał ludzkich (ciał ludzkich, od krwi całych purpurowych), modlitwa wieczorna dziecka o ciężkich od snu powiekach — wszystko mija, kończy się, zapada w niebyt — kona!

Śmierć sama ma śmierć swoją, szkielet pod wieńcem tuberozy się uśmiecha, w pieśniach Schumanna słychać klekot kości, w woni muguetu czuć wilgoć katakumb.

Śmiech dziecka, całego białego od chrzestnej sukienki, ma agonję swoją, wieniec nieśmiertelników purpurowych pod łzami jesiennego deszczu kona, bledniąc trupią bladością czaszek w mogiłach tonących. Nad nami — gwiazdy ulewą zaledwie zajrzane, giną w przestrzeni, zostawiając wrażenie postrzelonych ptaków, które umierają, zakreślając łuk, i spadają w niedojrzane zarośla. Nawet trumna ma swoją agonję i rozpada się jakby z żalem, rodząc w swem zbutwiałem łonie miljardy robactwa i jeden szkielet więcej, szkielet uśmiechnięty pod ciężarem ziemi, spokojny, ironiczny — majestatu i rozpaczliwej nieruchomości pełny.

Każde uczucie, w duszy człowieka powstałe, ma agonję swoją. Czasem jak idea się krystalizuje, świeci, ku sobie ciągnie. Wtedy nie zamiera, lecz zabija, wielki stos istnień ludzkich dokoła siebie wznosząc. Lecz, jeśli nie przejdzie w kryształ ideału, a jak ptak zraniony, po ziemi skrzydłami powlóczy, wtedy prędzej, czy później, o całun grobowy się prosi.

Wszystko — kona!

Ale najczęściej i najboleśniej kona w nas to uczucie, które jest źródłem życia i życie nam daje. Gdy przyjdzie na nas ta śmierć grozy pełna, jak przed widmem piekielnym wyciągamy ręce.

Lecz widmo to jest nieubłagane. Jak dzwon cmentarny, tak wpada w naszą duszę, całe czarne od smutku, często bezpodstawne, zaledwie naszkicowane, o konturach prawie niknących, niepochwytne, niewyrozumowane.

Widmem tem — agonja miłości!

* * *

Agonja miłości! Agonja tego, co ma być nieśmiertelne, co sami uważamy w chwili ekstazy za więzy dantejskich kochanków? Konanie całej gamy pełnych akordów, z których stworzyć się miała symfonja doskonała, przepotężna, w blasku swej wiecznej harmonji głusząca wszystko — nawet skrzyp szubienicznego powroza! Śmierć powolna pocałunków stygnących, na wzór ręki trupa, ręki, z której różowy brzask ucieka i żółta barwa gromnicznych łodyg wśród nieruchomych palców się wije! I wszystkie uściski — uściski, całe od płaszcza włosów kobiecych czarne, jak noc, lub złote, jak samo południe — uściski te blednąna wzór długich szat białych, które z katafalków aż ku masie kwiatów, u podstaw świeczników więdnących, suną się i zapalonych koło trumny świec ogniki w atłas swój chwytają. A szept miłosnych słów, od którego drży całe serce kobiety i uśmiecha się próżność mężczyzny — szept ten w powietrzu się rozpływa, jak łopotanie skrzydeł puszczyka, który nagle na opuszczone domostwo spadłszy, zawodzi a łka, jak matka nad trumną dziecka, jak pies nad grobem pana.

* * *

Przychodzi to czasem nagle, nie strząsnąwszy nawet ze skrzydeł uczucia brylantowych iskier gorących uniesień.

I nagle, wczesnym rankiem ze snu się budzimy, z tem dziwnem przeświadczeniem, że w cieniu nocnych tajemnic stało się z nami coś niezwykłego, jakieś zdjęcie długo noszonej i do ciała przylegającej odzieży, utrata cienia, cała masa pustej przed nami przestrzeni, w którą iść będziemy odtąd musieli.

Duch nasz, który od tak dawna daliśmy na służbę tej drugiej istocie, nagle powrócił do nas i stoi obok zdziwiony, zimny, wystygły, zmęczony, odzwyczajony od nas samych, nie pojmujący na razie znów wspólnego życia.

Nie zaszło przecież nic nadzwyczajnego. Dzień wczorajszy był podobny do dzisiejszego. A przecież miłość, która wczoraj jeszcze ogarniała nas całych, wstrząsała nami, szarpała nam nerwy na strzępy — ta miłość zaczyna konać w blasku matowym bezmyślnego ranka.

I przy tem gasnącem, a tak jeszcze żywem uczuciu, jak koło łoża śmierci, zaczynają się zapalać kolejno gromnice wspomnień. Chwilę jeszcze szarpiemy się zbuntowani. Wspomnień?... Lecz łańcuch faktów jest nieubłagany. W wieńcu już ze wspomnień agonizuje nagle zmarłe uczucie. Najczęściej na grobie wznosi się kolumnę obowiązku uczciwości i milczy się tak, jak się milczy o śmierci wobec stygnącego trupa. Niemniej przeto trup ten jeszcze istnieje, niemniej przeto miłość skonała!

Często znów agonja miłosna ciągnie się całe wieki tortur i gorączy. Jest to zwykle wtedy, gdy miłość, jak kwiat egzotyczny, wyrosła bez dostatecznych słońca promieni. Jestto powolny pochód za karawanem przez błotniste ulice, wśród tłumu przechodniów. Chwilami do tej trumny rwie się jeszcze niby ożywione serce, lecz zimno trupa całą lawiną się wali. Mężczyźni te porywy dogasającej miłości nazywają litością, kobiety — zdenerwowaniem i wyrzutami sumienia. Z każdej jednak miłości nie jej rozkwit i żar najgorętszy pozostaje w pamięci. Agonja! agonja, czy to szybka, czy powolna, jednak w serce, w duszę, w umysł się wkrada i purpurową pręgą bolesnej rany się znacząc, później z całą dokładnością powstaje. Jedno nic, jedna piosnka, jeden powiew wiosennego wiatru, ulubiona woń, ciemny zaułek uliczny, kolor obicia, dźwięk głosu — odtworzy w nas cały proces minionej miłości.

I wtedy nie miłość triumfująca, cała jasna od śmiechów i pocałunków, od drżeń nerwowych, heroicznych poświęceń i doskonałej piękności — ale miłość pobladła, zdręczona, owinięta już śmiertelnym całunem (mistyczny kwiat umarły na harfie o porwanych strunach), stanie przed nami, po to, aby drugi raz skonać i rwać nam piersi bezsilną tęsknotą, a z oczu wysysać, jak wampir, łzy i resztki całunu, na nowe o szarej godzinie zmartwychpowstanie w łzach tych serdecznych maczać.

* * *

Bywa tak czasem, że u dwojga kochających się ludzi równocześnie zaczyna się agonja miłości. Jest coś przerażającego w[illegible] w tych wspólnych szalonych wysiłkach, jak[illegible] czynią, aby odegnać widmo, którego obecność czują już w głębi siebie. Ze zdwojoną gorączką rzucają się sobie w objęcia, szukają ust, czynią zwierzenia, formują projekt[illegible] przyszłości, szlachetni w przymusie, jaki sobie zadają, doskonali w litości, jaką mają dla siebie, kryjąc swą nędzę w przeświadczeniu o bogactwie drugiego serca, pełni subtelnej delikatności w obawie zranienia wierzącej jeszcze dotąd duszy.

Wspaniała to tragedja, grana dla oszczędzenia łez wspólnych, podczas gdy obojgu łzy te w stygnącem sercu lodowacieją, mrożąc usta, dławiąc wyrazy, katując duszę.

Czasem tragedja taka trwa całe życia i agonja ta miłosna cieniem między tem dwojgiem

góry, co prawda zalesione i urodzajne, ale dla większych upraw jednak niedostępne. Za górami dolina Jordanu, przeważnie martwa, za doliną zaś Jordanu step przez ośm miesięcy w roku wypalony przez słońce i tylko przez pozostałe cztery miesiące odpowiedni do wypasania bydła. Ludność Palestyny liczyła przed wojną nieco więcej, niż 600.000 mieszkańców. Żydzi stanowili w tem tylko znikomy odsetek jakichś 6 procent, skupiony przeważnie w kilku miastach i nielicznych ideowych syonistycznych kolonjach. Ogromną większość stanowiła ludność arabska. Nawet za czasów biblijnych, w okresie największego rozkwitu Palestyny, ludność jej, wedle ówczesnych świadectw historycznych, mocno zresztą fantazją wschodnią zabarwionych, liczyła nie więcej, jak dwa i pół do trzech miljonów ludności. Liczba ta przedstawiała, zdaje się, maximum pojemności tego szczupłego terytorjum.

Według ostatnich obliczeń statystycznych przedwojennych, liczba żydów, rozsiedlonych po kuli ziemskiej, wynosiła dziesięć i pół miljona, w czem w samej Europie przeszło ośm i pół miljona, z czego znowu na terytorjum historycznej Polski — około pięciu miljonów. — W tych warunkach utworzenie małego żydowskiego państewka palestyńskiego, które nawet po całkowitem usunięciu ludności arabskiej, co łatwo nie pójdzie, i przy najwyższej kulturze, może wyżywić zaledwie jakieś cztery do pięciu miljonów ludności, nie jest rozwiązaniem kwestji żydowskiej w Europie. Jeszcze bowiem zawsze bardzo znaczna większość żydów zmuszona będzie pozostać poza granicami swego narodowego państwa.

Anglja objęła protektorat nad Palestyną, aby przedewszystkiem zabezpieczyć flankę swego lądowego połączenia Egiptu z Indjami przez Mezopotamję, powtóre zaś dlatego, aby utrzymać się w równowadze z Francją, która otrzymała Syrję.

Zgodnie z współczesną metodą polityczną do tego zaboru, potrzeba było dorobić jakąś mniej lub więcej wzniosłą ideologję. W odniesieniu do Palestyny podawał ją gotową syonizm. W kierunku adoptowania przez Anglję syonistycznego programu palestyńskiego, działały nadto możne wpływy żydowskiej dyaspory angielskiej, tudzież silna propaganda wojenna samej Anglji, która werbowała sojuszników po całym świecie, wszystkiemi sposobami. Produktem tej propagandy był między innemi Legjon ochotników żydowskich, którzy w związku z armją angielską walczył w roku 1915 o zdobycie Dardanellów.

Realizowanie państwowości żydowskiej nie będzie łatwem także i ze względu na osiadłą w Palestynie rolniczą ludność arabską. Walki na tem tle już się rozpoczęły od trzech lat. Nieraz dochodziło już do pogromów i rzezi żydowskich. Obecnie są tam na tle walki o ziemię takie stosunki, że tworzące się kolonje żydowskie muszą żyć na stopie wojennej, otoczone rowami strzeleckiemi, uzbrojone od stóp do głów, i każdej chwili gotowe do bitwy. Opisuje to pięknie w wydanych ostatnio swoich szkicach palestyńskich publicysta żydowski, Artur Holitscher. Bardziej stanowczego poparcia kolonizacji żydowskiej w Palestynie Anglja nie będzie mogła udzielać ze względu na swoje stosunki z Arabami, których utrzymanie w dobrym humorze jest nakazane przez angielskie interesy Azji Mniejszej, tudzież w Mezopotamji.

Ideowy jednak zapał żydów, szczególniej młodych, do utworzenia swego własnego państwa i piękna w tym kierunku objawiona ambicja, sprawiają, że z trudem wprawdzie i wśród największych ofiar, kolonizacja żydowska przełamuje piętrzące się przed nią w Palestynie trudności. Po wojnie zjechało tam mnóstwo młodzieży żydowskiej obojga płci, która z zapałem, do jakiego zdolną jest tylko gorąca miłość idei, zabrała się do najcięższej pracy kolonizacyjnej. Odwadnianie bagien, bicie dróg, sprowadzanie materjału budowlanego i budowa osad: oto prace, które muszą być wykonane na wstępie. Żywy też podziw budzić musi w każdym ten zapał, z jakim wychodźcy żydowscy obojga płci zabrali się do tych prac ciężkich i znojnych, wykonywanych w upale i warunkach klimatycznych, do których mieszkańcy Europy powoli tylko i z trudnością przywykają. Dodać zaś należy, że wśród tej imigracji żydowskiej w Palestynie, młoda inteligencja stanowi blisko połowę. To też nierzadki jest widok partyj robotniczych, pracujących przy budowie dróg i mostów, które w sześćdziesięciu i więcej procentach składają się ze studentów i studentek żydowskich. Znój i trud, w jakim budują tu idealiści żydowscy swoją własną siedzibę państwową, nie jest w tym wypadku tylko retoryczną przenośnią.

Jakkolwiek też utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie nie rozwiąże — jak się rzekło — kwestji żydowskiej w całej jej rozciągłości, to jednak zarówno dla samych żydów, jak i dla cywilizacji wogólności, jest ono niewątpliwie zdobyczą doniosłą w skutki. Żydzi odzyskują godność narodu państwowego. Budowa własnego państwa przez długi czas będzie zatrudniać i wiązać energję najsilniejszego i najbardziej wartościowego psychicznie materjału z pośród ludności żydowskiej wszystkich krajów. Idealne, za niemi zaś także i materjalne aspiracje żydowskie, otrzymają wreszcie kierunek jasny, realny i praktyczny, jakkolwiek bynajmniej nie łatwy.

Przyszłość szkoły polskiej w Paryżu

Jak widomo, przez długie lata istniała w Paryżu znana w swoim czasie Szkoła polska, zwana batiniolską. Założona w r. 1831 przez emigrantów polskich, mieściła się w rozmaitych lokalach, aż wreszcie w r. 1844 znalazła stałe pomieszczenie na bulwarze des Batignolles pod l. 56. Rozwijała się tam pomyślnie, gdyż w r. 1867 liczyła 309 uczniów. Od rządu francuskiego otrzymywała rocznie 60.000 franków zapomogi. Po wojnie francusko-pruskiej w r. 1871 rząd francuski cofnął na pewien czas zapomogę. Od tego czasu szkoła polska zaczyna upadać, nietyle z powodu trudności finansowych, jak raczej z powodu coraz bardziej zmniejszającej się liczby uczniów. W r. 1909 liczba uczniów wynosiła 43, później zaledwie kilkunastu. Był to nieunikniony skutek wymierania emigracji polskiej. Podczas wojny światowej Szkoła polska została zamknięta. W r. 1909 wartość budynków i funduszów Szkoły wynosiła 839.317 franków. Koszt utrzymania jej wynosił rocznie 57.000 franków, na co rząd francuski dawał 25.000 franków.

Już wtedy kierownicy i opiekunowie Szkoły batiniolskiej, ś. p. pułkownik J. Gałęzowski i ś. p. W. Gasztowtt zastanawiali się nad jej rozwinięciem. Istniał projekt sprzedaży budynków i utworzenia z wszystkich funduszów Szkoły stypendjów dla młodych ludzi, chcących kształcić się w Paryżu. Byłoby do rozdania około 40.000 franków rocznie. Projekt ten skutkiem wojny i śmierci wymienionych opiekunów Szkoły poszedł w odstawkę, a w międzyczasie otrzymała ona dar w kwocie 100.000 franków z Kasy Białego Krzyża i z funduszów amerykańskich. Odrestaurowano gmach Szkoły i urządzono wspólne sypialnie o 40 łóżkach.

Obecnie nasuwa się pytanie, co zrobić z gmachem Szkoły. W sprawie tej zabrał głos dr Bolesław Motz na łamach paryskiego pisma „Polonja". Omówiwszy szereg rozmaitych projektów, które uznał za chybione, dr Motz sądzi, że dla braku dzieci dawnej politycznej emigracji, powinna służyć dzieciom nowej zarobkowej emigracji polskiej. Projekt dra Motza jest następujący: Do Szkoły polskiej w Paryżu będą przyjmowani synowie robotników w wieku lat 13 po ukończeniu (na prowincji lub w Paryżu) niższej szkoły elementarnej (école primaire elementaire). Pozostaną oni w niej trzy lata, uczęszczając do wyższej szkoły elementarnej: Turgot, Lavoisier, Colbert lub Arago (écoles primaires supérieures), gdzie oprócz ogólnego wykształcenia otrzymają fachowe przygotowanie do rolnictwa, przemysłu lub handlu. Po ukończeniu tej szkoły w 16 roku życia, zostaną oni umieszczeni na dwuletnią praktykę w obranym przez siebie zawodzie.

Po ukończeniu praktyki każdy były uczeń Szkoły polskiej obowiązany jest wrócić do kraju i spędzić tam co najmniej 4 lata, aby jak najmniejsza ich ilość zostawała się zagranicą. Do Szkoły polskiej przyjmuje się 10 najlepszych uczniów bezpłatnie i 30 opłacających połowę kosztów miesięcznego utrzymania, t. j. 100 fr. Nie ulega wątpliwości że zakrzątawszy się, można otrzymać dla każdego z tych uczniów od Towarzystw kopalnianych po 50 fr. miesięcznie, czyli, że rodzicom wypadałoby płacić zaledwie 50 fr. i to tylko przez 3 lata, gdyż podczas praktyki synowie ich zarabialiby już na utrzymanie. W ten sposób wracałoby do kraju rok rocznie kilkunastu młodzieńców, znających doskonale język francuski i posiadających jakiś fach. Polska, przed którą leżą niezmierne pola handlowych, przemysłowych, a szczególnie rolniczych przedsiębiorstw, znakomicie by wykorzystała w interesie ogółu te świeże i dobrze przygotowane siły.

Jak powiedziałem — kończy dr Motz swoje wywody — są to tylko ludzie myśli, które oddaję pod uwagę ogółowi polskiemu. Mam nadzieję, że Rada Szkoły wyda komunikat o swoich zamiarach i że ludzie, mający dobrą wolę i dostateczną kompetencję, zabiorą głos w tej sprawie.

Regulacja Wisły i jej dopływów

Państwowy Zarząd regulacji Wisły w Krakowie w dalszym ciągu robót budowlanych, mających na celu ochronę miasta i okolicy przed wylewem Wisły, prowadzi obecnie zasklepienie starego łożyska Rudawy od Alei Mickiewicza do ul. Piastowskiej, wzdłuż Oleandrów i b. toru wyścigowego. Nad Wisłą odbywają się dalsze roboty nad ukończeniem obwałowania rzeki na przestrzeni powyżej i poniżej mostu dębnickiego. Są to roboty pochłaniające wielkie koszta, gdyż mury sporządzane są z betonu z okładzinami kamiennemi. W zeszłym roku dotacje rządowe na te roboty wynosiły 4 miljony mp., w bieżącym roku podniesiono je na 20 miljonów. O ile rząd przeznaczy odpowiednie fundusze, regulacja Wisły koło Krakowa będzie ukończoną w jesieni przyszłego roku. Pozostaje jeszcze regulacja i obwałowanie Wilgi do przeprowadzenia, które to roboty rozpoczną się w przyszłym roku.

Po ukończeniu tych wszystkich robót nie będzie jeszcze Kraków w zupełności ochroniony od klęski powodzi, gdyż lewy brzeg Wisły od mostu zwierzynieckiego do Skałki poniżej Wawelu, a w szczególności plac Groble nie są jeszcze zabezpieczone budowlami ochronnemi. Roboty te mają być wykonane przez tutejszą dyrekcję kanałów żeglugi w porozumieniu z gminą m. Krakowa ze względu na potrzebę architektonicznego wykształcenia murów pod Wawelem.

Przemsza, należąca do krakowskiego Zarządu, jest już w całości uregulowaną i dla transportu węgla galarami tak z kopalni małopolskich (Jaworzno, Bory), jakoteż górnośląskich (Brzeźniki) i sosnowieckich (Niwka) zupełnie zdatną. Z tego powodu Zarząd tutejszy utrzymuje w należytym stanie stosunki żeglugi na Przemszy, od mostu pod Jęzorem, do ujścia rzeki do Wisły pod Oświęcimiem przez drogi holownicze i przez konserwację budowli regulacyjnych.

Na przestrzeni Wisły od Krakowa do ujścia Dunajca, prowadzone są roboty głównie w miejscach, gdzie utrudniona jest żegluga, podczas niskich stanów wody. Dla wytworzenia odpowiedniego szlaku górnego dla parostatków zwęża się obecnie koryto Wisły za pomocą robót regulacyjnych. Do tego celu służą pływające pogłębiarki motorowe, benzynowe i parowe.

Na te roboty przeznaczył rząd w bieżącym roku 40 miljonów mkp. Ministerstwo robót publicznych, zdając sobie sprawę z ważności drogi komunikacyjnej Wisłą sporządza obecnie projekt regulacji całej Wisły w obrębie państwa polskiego. Regulacja części Wisły w obrębie Zarządu krakowskiego jest bardzo ważną dla całości, gdyż właśnie w tej części leżą zagłębia węglowe, skąd żegluga w pierwszym rzędzie musi być prowadzona. W tym celu należałoby dotację na te roboty odpowiednio podnieść, aby regulację jak najszybciej ukończyć.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 29 lipca.

PRZYJAZD WYCIECZKI DUNSKIEJ. Dzisiaj przybywa do Krakowa wycieczka duńska. W wycieczce bierze udział kilku profesorów uniwersytetów duńskich, dziennikarze i studenci. Wycieczką zajmuje się specjalny komitet, złożony z profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem Nowakiem na czele, słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego i prezydjum Syndykatu dziennikarzy krakowskich.

STUDENCI CZESCY W KRAKOWIE. W niedzielę przybywa do Krakowa wycieczka studentów czeskich, złożona z kilkunastu osób. Goście zabawią dni kilka w naszem mieście, celem zwiedzenia zabytków i placówek przemysłowych.

ODZNACZENIE WŁODZIMIERZA TETMAJERA. Wojewoda krakowski dr Gałecki wręczył w dniu wczorajszym w sposób uroczysty odznaki krzyża komandorskiego orderu »Odrodzenie Polski« artyście malarzowi Włodzimierzowi Tetmajerowi. Wręczenia dokonał p. wojewoda w obecności rodziny p. Tetmajera i starosty krakowskiego dra Bała.

ODZNACZENE JEN. TRUSZKOWSKIEGO. Wczoraj dokonał p. wojewoda w obecności jen. Minkiewicza, zastępcy dowódcy korpusu, adjutanta porucznika Iłowickiego i naczelnika wydziału prezydjalnego województwa Kowalikowskiego, uroczystego wręczenia odznak orderu »Odrodzenia Polski« zasłużonemu na polu organizacji wojskowej jen. Aleksandrowi Truszkowskiemu, komendantowi zbrojowni w Krakowie.

ZEBRANIE W SPRAWIE ROZPORZĄDZENIA O UBEZPIECZENIU OD WYPADKÓW. Wczoraj odbyło się w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem radcy Kosobudzkiego liczne zebranie kupców i rękodzielników, oraz przemysłowców w sprawie rozporządzenia o przydzieleniu do kategorji niebezpieczeństwa wszystkich przedsiębiorstw, podlegających ubezpieczeniu od wypadków. Treść tego rozporządzenia była już rozpatrywaną na niedawnem posiedzeniu w Izbie handlowej i przemysłowej. — Zebrani po dyskusji uchwalili rezolucję, domagającą się natychmiastowego zawieszenia ustawy co do obowiązku ubezpieczenia, wydatnego zredukowania taryfy opłat od ubezpieczenia wstecz od 1 lipca 1921 r., bezwzględnego zniesienia obowiązku ubezpieczenia personalu biurowego, na żadne niebezpieczeństwo nie narażonego, względnie zaliczenia tego personalu do różnych kategoryj ze względu na rodzaj zajęcia i niezwłocznego wstrzymania przymusowego ściągania opłat w drodze egzekucji aż do czasu zrealizowania powyższych postulatów.

MAGAZYNOWANIE CUKRU W SKLEPACH. Od dłuższego już czasu odczuwać się daje w sklepach w Krakowie brak cukru. Hurtownicy zapowiadali, że w bieżącym tygodniu otrzymają cukier z fabryk i że w ten sposób brak tego artykułu będzie usunięty. Faktycznie w ubiegły wtorek nadeszło do kilku hurtowników krakowskich 35 tysięcy kilogramów cukru z cukrowni w Chybi. Towar ten, jak się informujemy, hurtownicy częściowo już na dworcu, a częściowo w swoich sklepach rozdzielili detajlistom, którzy mimo to odmawiają nadal sprzedaży cukru. Jakkolwiek na dzień 1-go sierpnia zapowiedziane jest wejście w życie nowej, znacznie podwyższonej taryfy za przewóz towarów kolejami, to jednak sama ta okoliczność nie może być źródłem spekulacji cukrem, gdyż podwyżka transportu może wynieść najwyżej kilka marek na 1 kilogram. Widocznie zatem niesumienni kupcy liczą na podwyżkę cen tego artykułu przez cukrownie i dlatego cukier magazynują. Sprawą tą winny zająć się odpowiednie czynniki.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU. Na wczorajszy targ dowieziono wielką ilość artykułów wszelkiego rodzaju. Znajdowały one licznych nabywców, to też ceny były na ogół wyższe, niż w ubiegłym tygodniu. Wiśnie sprzedawano po 600—700 Mkp. za 1 kilogram, porzeczki po 550 Mkp., agrest po 500—700 Mkp., borówki po 180 Mkp. za litr, gruszki po 360—600 Mkp. za 1 kilogram stosownie do jakości, jabłka po 200 Mkp., brzoskwinie, które po raz pierwszy pojawiły się na targu, po 1.500 Mkp. za 1 kilogram. Ceny nabiału: masło po 2.200 do 2.400 Mkp. za 1 kilogram, ser 500 Mkp., jaja 38—40 Mkp. za sztukę, mleko zbierane 70 Mkp. za litr, niezbierane 120 Mkp., słodka śmietana 150 Mkp., zaś kwaśna 160 Mkp. Ceny warzyw: kopa ogórków 800—1.100 Mkp., 1 kilogram ziemniaków 90 Mkp., 1 kilogram cebuli 250 Mkp., średnia wiązka marchwi 140 Mkp., buraków 75 Mkp., pietruszki 30 Mkp., wreszcie 1 kalafior mały 120 Mkp.

REFERENT SPRAW TEATRU MIEJSKIEGO IM. SŁOWACKIEGO. Prezydjum miasta Krakowa celem nawiązania bezpośredniego kontaktu między reprezentacją miasta a teatrem imienia J. Słowackiego, prowadzonym w zarządzie gminy, przydzieliło z dniem 1 września b. r. radcę magistratu krakowskiego, dra Tadeusza Kannenberga, do tegoż teatru, jako referenta spraw teatralnych. Miejsce po drze Kannenbergu, który przez lat 20 pełnił z całą sumiennością i sprężyście obowiązki sekretarza prezydjalnego, obejmie dotychczasowy jego zastępca, p. Strasik.

CURIOSUM EMERYTALNE. Rada ministrów, przyznając w dniu 21 b. m. emerytom dodatek na sierpień, postanowiła, ażeby emeryci, którzy pobierają do 20.000 mkp. miesięcznie, otrzymali wzamian poprzedniego dodatku 10.000 mkp. po 14.000 mkp. dodatku, a ci, co pobierają ponad 20.000 mkp. miesięcznie, wzamian poprzedniego dodatku 5.000 mkp. po 7.000 mkp. miesięcznie. W praktyce przedstawia się to tak, że emeryt pobierający 20000 mkp. otrzyma wraz z dodatkiem: 34.000 mk., a emeryt, pobierający 21.000 mkp. otrzyma 28.000 mkp., to jest o 6.000 mk. mniej od emeryta pierwszej grupy. Przykład powyższy dowodzi, do jakich nielogiczności dochodzą w naszym wydziale emerytalnym.

MALOWANIE FASAD DOMÓW. Magistrat wydał rozporządzenie, domagające się, aby fasady domów odpowiadały wymogom estetycznym. Malowanie fasad barwami nieodpowiedniemi lub różnemi kolorami, dalej umieszczanie na architektonicznych częściach fasad gablotek, portali, szyldów i t. p. jest niedopuszczalne. Odnawianie fasad oraz umieszczanie na nich jakichkolwiekbądź urządzeń jest dozwolone tylko za uprzedniem zezwoleniem magistratu.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI MATURZYSTÓW GIMNAZJUM W PODGÓRZU. W dniu 1 lipca b. r. odbył się w Krakowie zjazd kolegów, którzy przed 15 laty ukończyli gimnazjum w Podgórzu. Zjazd był niezwykle liczny, gdy zebrało się ze wszystkich stron Rzeczypospolitej Polskiej 35 dawnych kolegów. Zjazd rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym w Podgórzu, celebrowanem przez jednego z kolegów, proboszcza ks. Kołacza. Podczas nabożeństwa śpiewał chór »Echa« ze współudziałem p. Walewskiego, oraz przygrywała muzyka smyczkowa. Następnie odbyła się w dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej wspólna fotografja, zaś wieczorem wśród niezwykle serdecznego nastroju koleżeńskiego i licznych przemówień bankiet w salach hotelu Pollera, w czasie którego zebrano na cegiełkę wawelską 30.000 Mku., oraz na żłóbek szpitala św. Ludwika 4.500 Mkp. Następny zjazd postanowiono odbyć za 5 lat.

NAGŁY ZGON. Wczoraj o godzinie 1.30 po południu zmarł nagle na udar serca Wojciech Korawon, lat 49, cieśla z Kokotowa pow. Wieliczka. Śmierć nastąpiła w sklepie Izaaka Wiklera przy ulicy Stradom l. 5, w czasie, gdy Korawon wykonywał w tym sklepie roboty ciesielskie.

Zwłoki po stwierdzeniu zgonu przez lekarza miejskiego, dra Weinsberga, przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Wczoraj odbyła się w sądzie wojskowym w Krakowie rozprawa przeciw Izydorowi Bergmannowi, Władysławowi Klimkowi i Józefowi Trawińskiemu, szeregowcom 49 p. s. k. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że w Tarnowie dnia 15 lipca 1921 r. skradli z transportu, który eskortowali, 308 kilogramów jęczmienia, wartości ponad 10.000 Mkp. według ówczesnych cen. — Nadto Klimek i Trawiński zbiegli z transportem dnia 16 lipca 1921 roku, to jest nazajutrz po tej kradzieży. Aresztowano ich dopiero w kilka dni potem. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał wszystkich oskarżonych na karę 1 roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Rozprawie przewodniczył podpułkownik Bartik, oskarżał kapitan Wanicki.

NIESUMIENNY ZEGARMISTRZ. Przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Ludwikowi Łagowskiemu, zegarmistrzowi, oskarżonemu o szereg oszustw. Łagowski, zegarmistrz w Libiążu Małym, udawał się codziennie po robocie do górników i ofiarował się „naprawiać im zegarki. W ten sposób zabrał od kilkunastu górników zegarki i zadatki, złożone przez nich za naprawę, ale zegarków nie oddał, sprzedając je innym górnikom. Transakcje te wyszły wkońcu na jaw i Łagowskiego aresztowano. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Łagowskiego na 6 miesięcy więzienia. Skazany już raz za podobne oszustwa otrzymał 4 miesiące więzienia. Trybunałowi przewodniczył sędzia Turowicz, oskarżał prokurator Kalitowski.

OBŁAWA POLICYJNA. Podczas obławy, przeprowadzonej onegdajszej nocy przez organa policji, aresztowano w Krakowie kilkadziesiąt osób obojga płci za włóczęgostwo. Wśród aresztowanych znajduje się kilku znanych złodziei, poszukiwanych za liczne kradzieże.

PLAGA WŁAMAŃ nawiedziła nasze miasto i trwa w dalszym ciągu. Złodzieje widocznie korzystają z wyjazdu mieszkańców Krakowa na letniska i poczęli na dobre grasować. I tak ubiegłej nocy włamał się nieznany sprawca do mieszkania p. Wandy Danielowej przy ulicy Szlak 1 i skradł garderobę, obuwie i bieliznę, wartości 140 tysięcy Mkp.

Na tej samej ulicy w domu pod l. 28 jacyś włamywacze dostali się przez otwarte okno do mieszkania p. Heleny Dworskiej i skradli leżącą na stole biżuterję, wartości 100 tysięcy Mkp.

Na szkodę p. Natana Grossfelda skradziono w nocy z 26 na 27 bm. w domu pod l. 15 przy ulicy Szpitalnej z sieni zwój papieru, wartości 150 tysięcy Mkp.

Z zamkniętego pokoju z mieszkania p. Wiktorji Taffet skradziono garderobę damską znacznej wartości.

NAPADY RABUNKOWE NA POCIĄGI. Wczoraj na przestrzeni między Chełmkiem a Oświęcimem trzech opryszków napadło na pociąg towarowy, chcąc okraść jeden z wozów. Konwojujący pociąg, posterunkowy Stanek z ruchomej straży kolejowej, widząc rabusiów, użył broni i jednego z bandytów postrzelił w obie nogi. Rannym bandytą okazał się Stanisław Krawczyk z Babic. Również drugiego sprawcę napadu, Jana Godza z Broszkowic, ujęto i odstawiono do sądu, zaś trzeci Józef Sołtysik, zdołał zbiec.

Drugi wypadek napadu na pociąg towarowy zdarzył się na przestrzeni Chrzanów—Trzebinia, gdzie kilku osobników napadło na pociąg i zdołało już otworzyć 7 wagonów celem rabunku. Posterunkowi z ruchomej straży kolejowej, konwojujący pociąg, dali w kierunku bandytów szereg strzałów, od których padł jeden z napastników. Reszta opryszków zbiegła. Śledztwo w toku.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WPISY DO AKADEMJI WETERYNARJI WE LWOWIE. Rektorat podaje do wiadomości, że celem przyjęcia w poczet słuchaczów tej uczelni na rok akademicki 1922 na 1923, należy wnieść podanie z załączeniem świadectwa dojrzałości z gimnazjum i metryki urodzenia, najpóźniej do dnia 15 września. Wpisy odbywać się będą w czasie od 15 września do 30 września. Wykłady rozpoczną się 1 października.

O ADRESY TELEFONICZNE. Krakowska dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje: Każdy uczestnik sieci telefonicznej ma prawo do bezpłatnego umieszczenia swojego adresu w urzędowym spisie uczestników, jednak w objętości 3 wierszy. Za każdy wiersz ponad 3 wiersze, oraz za każdy wiersz adresu poza bezpłatnem umieszczeniem pobiera się opłatę 250 Mkp.

WPŁAW PRZEZ KRAKÓW. Sekcja pływacka akademickiego Związku sportowego w Krakowie urządza w niedzielę dnia 30 bm. wyścig pływacki dystansowy „Wpław przez Kraków" na przestrzeni klasztor Norbertanek—Most kolejowy na III im mostem. Dystans 3.600 m. Zgłoszenia dostępne dla wszystkich, przyjmuje się na przystani A. Z. S. (Zwierzyniecka l. 48), na pół godziny przed rozpoczęciem wyścigu. Początek wyścigu o godz. 3 popołudniu. Publiczność będzie mogła dogodnie obserwować przebieg wyścigu, ustawiając się na mostach i wzdłuż toru. Po zawodach rozdanie nagród. Dla dziennikarzy osobna łódź obserwacyjna.

FESTYN. Towarzystwo Opieki nad wdowami i sierotami po oficerach urządza w niedzielę, dnia 30 bm., o godzinie 2.30 po południu w parku Krakowskim festyn z licznemi niespodziankami, jak: loterja fantowa, koło szczęścia, bufety, łódki, tańce i ognie sztuczne. Przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe. W razie niepogody odbędzie się zamiast festynu wielka zabawa taneczna w salach krakowskiego »Sokoła«.

Z kraju i ze świata

GROŻBA STRAJKU ROLNEGO W POZNAŃSKIEM. W Poznańskiem wybuchł ponownie zatarg na tle płac zarobkowych w rolnictwie. Prowadzone przez kilka tygodni pertraktacje między Zjednoczeniem producentów rolnych i związkiem robotników rolnych i leśnych nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego sprawę oddano do rozstrzygnięcia okręgowej komisji rozjemczej. Komisja ta 14 bm. orzekła, że podwyżka płac gotówkowych w rolnictwie w drugim kwartale roku gospodarczego ma wynosić 50 prc. dla robotników wszystkich kategoryj. Zjednoczenie producentów rolnych nie uznało jednak orzeczenia komisji rozjemczej za obowiązujące dla siebie i oświadczyło, że nie zgodzi się na żądane podwyżki. Wobec tego sytuacja ogromnie się zaostrzyła i możliwość strajku rolnego w Poznańskiem grozi poważnie. Wedle wiadomości ostatnich władze wojewódzkie zamierzają podjąć się jeszcze raz pośrednictwa w celu niedopuszczenia do strajku, któryby mógł mieć fatalne następstwa.

SAZONOW W WARSZAWIE. Były carski minister spraw zagranicznych Sazonow przybył do Warszawy.

SUM W NARWI. W początkach maja zauważono na Krzywem Kole, pod Łomżą, olbrzymich rozmiarów suma. Jednemu z rybaków udało się wyśledzić potwora, kiedy wypoczywał pod tratwą i

---

się błąka, cieniem, wiążącym ramiona, wyrazy, czyny, lecz nie serca nie dusze.

Lecz częściej jedno z nich pierwsze słyszy ten dzwon cmentarny, zwiastujący początek końca, i zstępuje w przepaść gasnącej miłości prawie egoistycznie, nie patrząc za siebie, pozostawiając to drugie za sobą, pełne jeszcze miłości gorącej i wiary.

Kobiety mają tu doskonały instynkt, który ostrzega je, gdy agonja się rozpoczyna; mężczyzna, przeciwnie, nie czuje nic i zwykle wchodzi właśnie wtedy w fazę najsilniejszego uczucia. Czasem nagle zrozumie, że to, co brał za rzecz jeszcze żywą, kona mu w ręku i kirem się okrywa. Tak kobiety, jak i mężczyźni popełniają wtedy masę nietaktów. Lecz czyż o takcie myśleć można wobec konania serca, agonji miłości, w całych falach krepy sunącej czarnym płaszczem zimnemi i powolnemi falami wszystko rwącej powodzi! A gdy się zrozumie i odkryje straszną prawdę tego zgonu — cierpi się wtedy zdwojonem cierpieniem beznadziejnej rozpaczy. Kobieta czasem się jeszcze łudzi, mężczyzna — nigdy!

* * *

Są miłości szczęśliwe — i te mają zgon lekki, cichy jak śmierć suchotników uśmiechniętych w promieniach słońca. Agonja ta przechodzi niepostrzeżona, i najczęściej człowiek, który czuł się troche zmęczony szczęściem swej miłości, oddycha swobodniej, nie rozumiejąc, że w nim coś zamarło. Jest to najczęściej właściwością egoistów i ludzi, którym nawet zbyt doskonałe szczęście ciąży i zanadto absorbuje. — Człowiek taki zaczyna lepiej jeść, spać, uśmiechać się — nie bacząc, że powrócił z pogrzebu doskonalszej części swej istoty, że przykrył wiekiem trumny strzęp swej duszy. Dla takich istot — agonja miłości jest niemal uwolnieniem zrzuceniem powroza, który go ciągnął na szubienicę udoskonalenia.

Lecz są istoty smutne, pełne niewysłowionej tęsknoty, które w miłości kochają nie szczęście, ale jej cierpienia, które niżą na nić wspomnień nie uśmiechy, lecz łzy, i w tem się jak w ogniu trawią — patrząc przed siebie jak w przepaść, w którą rzucają codziennie jakiś smutek, sunący później po wzgórzach ich fantazji — mistyczną farandolą widm cicho płaczących. Ludzie ci, z miłością swą nieszczęśliwą łączą się tak mocno, że duszę w niej gubią, nie żądając nic oprócz rozkoszy smutku, z miłością tą zasypiają, wstają, kochając się już w niej samej — nie w istocie, która tę miłość wzbudza. Są to najczęściej umysły fantastyczne, natury nerwowe, chore — serca, nie mogące przenieść rozkosznych wrażeń, ani radosnych uniesień.. Ich miłość nieszczęśliwa jest im tak drogą, że strzegą jej pilniej niż Harpagon swej szkatułki. — W nocy budzą się i badają stan swej duszy — czy miłość, czyniąca im tyle cierpień — istnieje w nich ciągle, czy serce boli zawsze głuchym, tępym bólem, czy tęsknota ta nieszczęśliwa staje się tych smutnych ludzi przyjacielem, towarzyszem, kochanką? Gdy jesień liście złote na ziemię sypie i cień nieszczęścia pomiędzy gałęziami drzew się włóczy — ludzie ci idą ze swoją miłością — słuchać szumu zeschłych liści i nieszczęścia z powietrza chwytać, miłość swą w nich kąpać, spowijać i w duszę swą kłaść.

Gdy wiosna tęsknotę szaloną z pod ziemi wyrywa i wśród ścian miast rzuca razem z ciepłą wonią od pól płynącą — smutni ludzie nie patrzą na drzewa, nie piją ciepłej woni, idą nad brzeg rzeki i patrzą, jak szara kra pędzi, straszna, potrzaskana, bezmyślna, gnana prądem — i wśród tej szarej, zimnej, ze smutnych gór przygnanej wody — całe morze górskiej tęsknoty czerpią i w niej miłość swą chrzczą na dalsze cierpienie. Dać takim ludziom możność zadowolenia ich miłości — wzruszą ramionami i przejdą spokojnie. Czują się szczęśliwi w swem nieszczęściu, i łachmany swego serca mają za królewską purpurę.

I gdy na tych ludzi przyjdzie agonja miłości, gdy to, czem oni są sami, przez co istnieją, przez co cierpią i żyją — ma w nich zamrzeć i zniknąć, wtedy w duszy ich dzieje się to, co dziać się musi w duszy każdego konającego człowieka. Wszystko, co przecierpieli, co przeszli, wszystkie noce bezsenne i oczy od łez wypłakane — wszystko to im jest drogie podwójnie, i z rozpaczą tonącego chwytają się niknącego coraz bardziej widma.

Lecz miłość nieubłagana odchodzi, kona i pozostawia smutną duszę samą, która nawykła cierpieć — cierpi teraz inaczej, cierpi szczęściem odzyskanej swobody i do szczęścia tego przyzwyczaić się nie może...

Co chwila do trumny wraca, w której złodowaciał już trup z łez i rozpaczy utkany, kat-kochanek — smutna miłość smutnej duszy — której agonja się rozpoczęła w chwili, gdy miłość skonała.

rugnąć żelaznemi widłami. Sum zraniony uciekł i objawił się po kilku dniach pod Nowogrodem. Tam rybacy, uzbrojeni w ościę, otoczyli go i zabili. Waga sama wynosiła około 10 pudów, a długość około 3 metrów. Przywędrował prawdopodobnie podczas wiosennych rozlewów z jezior augustowskich.

* KATASTROFA W WAPNIARCE. Ze Lwowa telefonują nam: W wapniarce pod Gródkiem Jagiellońskim zdarzył się dnia 19 bm. wypadek, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Mianowicie w czasie wybierania wypalonego wapna z pieca wapiennego przez dwóch robotników, M. Kołodzieja i M. Fobeka, zawaliła się nagle ściana pieca, grzebiąc pod gruzami obu pracowników. — Wszelki ratunek był wykluczony. Winę katastrofy ponoszą właściciele wapniarki, którzy, mimo ostrzeżeń, nie przystąpili do odrestaurowania pieca, jakkolwiek bez przerwy od lat trzech wypalano w nim wapno.

* POWÓDŹ W BIAŁYMSTOKU. W nocy z 26 na 27 bm. wezbrała rzeczka Biała, przepływająca przez Białystok i zalała nadbrzeżną część miasta. Cały szereg domów został zatopiony. Pod wodą znalazły się również fabryki włókiennicze Gubińskiego, Markusa, Fuchsa, Preitmanna, Tabaczyńskiego, oraz cały szereg mniejszych warsztatów tkackich. Katastrofie uległa także i część fabryki Nowika, oraz elektrownia miejska. Wskutek tego miasto pozbawione jest światła. Dotychczasowe straty wynoszą 1 miljard marek.

* POMYŚLNE URODZAJE. Z Podlasia nadchodzą wiadomości, że w tej dzielnicy po nad Bug urodzaje są wspaniałe; ziemniaki i buraki cukrowe obrodziły się nadzwyczajnie, oraz innych ogrodowizn — wielki. Ludność pośpiesznie krząta się nad zbiorem zboża.

* KRADZIEŻ W BARAKACH DLA UCHODŹCÓW. W barakach dla uchodźców w Baranowiczach skradziono 43 brylanty, wagi po 1 i 8 karatów, 10 małych brylantów, wagi po 2 i pół karata, szmaragd wagi 6 karatów, rubin, szkatułkę srebrną, flakon złoty do perfum, 3 pierścionki złote i takież kolczyki.

* ROCZNICA GRUNWALDU W GDAŃSKU. Gmina polska w Gdańsku urządza w niedzielę uroczystą manifestację ku uczczeniu rocznicy grunwaldzkiej i dla upamiętnienia przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

* HAKATYZM W GDAŃSKU. »Danziger Zeitung« domaga się od senatu miasta Gdańska, ażeby nie zezwolił na przybycie do Gdańska harcerzom polskim, którzy mają urządzić wycieczkę do tego miasta. Wymienione pismo dowodzi, że harcerze tworzą organizację wojskową.

* DOWCIP CLEMENCEAU'A. Dzienniki francuskie zamieszczają następujący dowcip starego tygrysa:

„Czy pan słyszał zabawną historję" — mówi Clemenceau do swojego przyjaciela. — Raz spacerowałem wczesnym rankiem w Tuileriach. Jakaś mama zwróciła uwagę swojej córeczki na moją osobę. — A co ten pan zrobił? — Uratował Francję — odpowiedziała mama w tonie poważnym.— Tak jak Dziewica Orleańska — odpowiedziało dziecko. — Tak, tak — potwierdziła mama. — No dobrze, ale dlaczego tego pana dotychczas nie spalono? — „Widzi pani — mówi Clemenceau — czekam..."

* DROŻYZNA POCZTOWA W AUSTRJI. Z powodu dewaluacji korony austrjackiej podwyższono w Austrji w niebywały dotąd sposób opłaty pocztowe wszelkiego rodzaju. I tak opłata listu (franco), adresowanego do Niemiec wynosi 100 kor. Jedna rozmowa telefoniczna z Krakowem kosztuje 7.500 kor., z Bielskiem 6500 kor., z Triestem 25.000 kor.

* PROCES PRZECIW ZARZĄDOWI SYNAGOGI. Z Charkowa donoszą, że gubernjalny komitet wykonawczy oddał pod sąd zarząd synagogi i domów modlitwy za nieprzewidłowości przy prowadzeniu ksiąg inwentarzowych w celu ukrycia mienia domów modlitwy przed rekwizycją.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Zachmurzenie zmienne, jeszcze przelotne deszcze, silniejsze wiatry z północnego zachodu.

* DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 3146—3149 (4 cegł.) Tuszowski przemysł leśny, 3150—3151 Zdzisławowie Włodkowie, 3152—3153 Hipolitowie Fromerowie, 3154—3155 S. Zollmann, 3156 Związek stowarzyszeń młodz. polsk. w Przemyślu, 3157 ks. Stan. Marchewka prob. w Jędrzejowie, 3158 Pamięci Maurycego Straszewskiego, prof. Uniw. Jagiel. zm. 27 lutego 1921. 3159 Franc. Wesoły Zakład art. ślusarski Kraków, 3160 Pamięci Henryka i Albertyny z Tarasiewiczów Jasińskich wnuk Staś Jasiński. 3161 Pamięci Artura hr. Sumińskiego, synowie Albert, Piotr i Artur, 3162 Józef i Nina z Ostrowskich Jasieńscy, 3163 do 3164 Pracownicy inst. naukow. w Puławach, 3165 Ekspozyt. wojsk. kontroli generał. w Lublinie, 3166 Lubelskie Tow. lekarskie, 3167 Lubelskie Biuro handlowe, Krajewski, Milewski i Szwentner, 3168 Helena A. Sass Chicago Ill. 3169 Dorota Doroszaut Whittier California, 3170 Pamięci Tadeusza Szperla, inżyn. por. 5 dyw. Syber. matka, wpłacając po 30.000 mkp. za cegiełkę. Pozatem Ekspozytura wojsk. Kontr. gener. w Lublinie złożyła 19.500 mkp. na cele odbudowy Zamku.

* POMOC DLA AKADEMIKÓW. W dalszym ciągu złożono na ręce Wojewody krakowskiego, dra Kazimierza Galeckiego następujące datki na cele Komitetu Opieki nad Młodzieżą Akademicką w Krakowie:

Prof. Dr Kazimierz Kostanecki (Kraków) 10.000 mkp., Karol Niedziałek 5.000 mkp., fabryka maszyn i wagonów Zieleniewskiego 150.000 mkp., Dyrektor A. Lewalski 10.000 mkp., Dyrektor fabryki szamoty w Skawinie Hennefeld 10.000 mkp., Józef Franczak (Prusy pow. Kraków) 2000 mkp., Abraham Friedmann (Rakowice 500 mkp., Karol hr. Tarnowski (Chorzelów 15.000 mkp., spadkobiercy Samuela Biegeleisena (Brzynie) 5.000 mkp., Izraelicka gmina wyznaniowa w Radomyślu Wielkim 2000 mkp., Stanisław Klukiewicz (Czajkowa) 300 mkp., Składnica Kółek rolniczych w Radomyślu Wielkim 1000 mkp., Zarząd dóbr hr. Goetza w Kulkowie 5000 mkp., Władysław Trzecieski Zdaków 2000 mkp., Izraelicka gmina wyznaniowa w Mielcu za pośrednictwem adwokata dra Taflera 40.800 mkp., Gmina Siersza 5000 mkp., Spółka spożywcza Urzędników i Nauczycieli w Mielcu 20.000 mkp., Firma W. Kucharski Ska Akc. w Krakowie 35.000 mkp.

Oprócz darów w naturze wartości 3 i pół miljona marek z dotychczas zebranemi składkami razem w gotówce 10,525.842 mkp. 50 fen.

ZMARLI:

I znów śmierć wyrwała nam człowieka zasłużonego na niwie naukowej, serdecznego orędownika praw naszych na Śląsku Cieszyńskim, gorącego patrjoty:

Ś. p. **Józef Wiśniowski,** b. dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie, przedtem inspektor okręgowy w Bielsku, względnie inspektor i dyrektor szkoły wydziałowej w Białej, ostatnio także inspektor szkół polskich na Śląsku Cieszyńskim pod zaborem czeskim, zmarł dnia 23 lipca b. r. u syna w Krakowie, do którego przybył, nie mogąc przeboleć utraty rdzennie polskiej części Śląska, pozostawiając w bólu zrozpaczoną rodzinę, przyjaciół i uczniów.

Prawdziwemu patrjocie cześć!

TEATRY KRAKOWSKIE:

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA SEZONU W »BAGATELI«. Dzisiaj, w sobotę po południu, po cenach o 70 procent zniżonych Friedmana »Madame Boccacio« z p. Dąbrowską w roli tytułowej.

Wieczorem G. Zapolskiej »Carewicz« w wykonaniu doborowych artystów z p. Malicką w roli Soni i z p. Węgierko w roli Carewicza.

W niedzielę ostatnie pożegnalne przedstawienie przed wyjazdem artystów na ferje letnie po południu po cenach o 60 procent zniżonych »Dr Stieglitz«, wieczorem »Carewicz«.

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI W »BAGATELI«. We wtorek, 1 sierpnia, zjadą na rozpoczęcie sezonu letniego teatru artystyczno-literackiego wszystkie najwybitniejsze siły teatrów warszawskich pod kierunkiem p. Zygmunta Woyciechowskiego. W pierwszym rzędzie weźmie udział słynna »Trójka« z teatru »Nietoperz«: pp. Janina Macherska, Witold Kuncewicz i Włodzimierz Szczerbiec Macharski. Atrakcją wieczoru będą dwie nowości z repertoaru paryskiego Grand Guignolu pod tytułem: »Maski« z życia teatru i »Foloi 64«, grane w Warszawie, w reżyserji p. Kuncewicza.

W programie weźmie udział znakomita wykonawczyni piosenek p. Zofja Kosińska z teatru »Nietoperz«, oraz p. Seweryn Michałowski, artysta teatru »Stańczyk«. Aktualną satyrę polityczną reprezentować będzie p. Walery Jastrzębiec, artysta teatru »Stańczyk«. Nadto wystąpi urocza tancerka, primabalerina teatru »Nowości« w Warszawie, p. Zofja Faliszewska. — Orkiestra pod kierunkiem p. prof. Z. Schellera. — Bilety już są do nabycia w kasie teatru dzień cały.

REPERTUAR SEZONU OPEROWEGO W TEATRZE IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 29 b. m.: »Cavalleria« i »Pajace« (występ M. Kafral, St. Gruszczyńskiego i Fr. Freszla).

Niedziela, 30 b. m., po południu: »Apasze«, operetka (ceny o 50 procent zniżone); wieczorem: »Faust« (występ H. Zatheya i Stef. Romanowskiego).

Z Sejmu

Warszawa, 28 lipca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono ratyfikację umowy z Niemcami w sprawie ulg w ruchu granicznym, tudzież traktatu handlowego z Rumunją i traktatu handlowego z Włochami, a wreszcie traktatu handlowego ze Szwajcarją. Następnie rozpoczęła się

DYSKUSJA NAD ORDYNACJĄ WYBORCZĄ.

Wniosek stronnictw lewicowych i Klubu Pracy Konst. o reasumpcję uchwały artykułu 9-go **odrzucono** 166 głosami przeciwko 133. Przystąpiono do poprawki P. P. S. do art. 12, wedle której mandat poselski wygasa w razie nie uczestniczenia posła bez urlopu w 15 z kolei posiedzeniach Sejmu.

W głosowaniu **przyjęto** poprawkę 184 głosami przeciw 158.

Pos. Mackiewicz imieniem N. P. R. oświadcza: ponieważ przeforsowana ustawa jest niesprawiedliwa, bo stwarza w Sejmie i senacie układ sił nieodpowiadający stosunkowi sił społecznych w państwie, **klub N. P. R. protestuje przeciw tej ustawie.**

Pos. **Barlicki** oświadcza, że wobec nielojalnego zerwania kompromisu, zmierzającego do naprawienia krzywd, jakie ta ordynacja wyrządza masom, klub mowcy (P. P. S.) będzie głosował **przeciw całej ustawie,** składając całą odpowiedzialność za ordynację na te kluby, które ją przeprowadzają w Sejmie, a potem rozpocznie walkę o czyste demokratyczne prawo wyborcze.

Pos. **Gruenbaum** oświadcza imieniem swego klubu, że ustawa krzywdzi nie tylko mniejszości polityczne, ale i narodowe, wobec czego mowca **protestuje przeciw tej ustawie.**

Pos. **Zalewski** imieniem Rad ludowych występuje przeciw projektowi ordynacji, uważając ją za **krzywdzącą** zwłaszcza dla okolic kresowych, a to przez wymaganie znajomości języka polskiego.

Pos. **Bagieński** występuje przeciw ordynacji, ale stwierdza, że klub głosował nad całością projektu w obawie, aby nie utworzyła się nowa większość, któraby ordynację skierowała do komisji.

Przystąpiono do trzeciego głosowania nad ordynacją wyborczą do senatu.

Ustawę przyjęto en bloc wszystkiemi głosami z wyjątkiem skrajnej lewicy.

Sekretarz poseł Sołtyk odczytał wniosek nagły komisji konstytucyjnej o wyznaczenie terminu wyborów do Sejmu na 29 października, a do senatu na 5 listopada. W związku z tym wnioskiem marszałek zawiadamia, że minister spraw wewnętrznych zwraca się o wyznaczenie pierwszego terminu na dzień 1 listopada, a drugiego terminu na dzień 12 listopada.

Na wniosek posła Buzka propozycję ministerstwa spraw wewnętrznych **uchwalono** jednomyślnie, tak że **termin wyborów do Sejmu oznaczono na dzień 1 listopada a do senatu na 12 listopada.**

OBRADY NAD PRAGMATYKĄ SŁUŻBOWĄ.

Dalsze obrady nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o ustawie zmieniającej pragmatykę służbową, rozpoczęły się mową posła **Smulikowskiego,** który stwierdza, że kwestja uposażenia funkcjonarjuszy państwowych nie jest w pragmatyce ujęta wyczerpująco. Rząd nie zrealizował uchwały Sejmu z dnia 10 stycznia, powziętej na wniosek klubu socjalistycznego, aby do końca stycznia przyjść z projektem regulacji płac, ani uchwały Sejmu z dnia 7 i 17 lutego, domagającej się, aby płace były regulowane według danych statystycznych głównego Urzędu ziemskiego. Wreszcie nie spełnił rząd uchwały sejmowej, która wyraźnie domagała się zniesienia pasów drożyźnianych. Sejm rozchodzi się, a kwestja płac urzędniczych nie została uregulowana.

Następnie **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej,** poczem poseł Gedek w imieniu komisji administracyjnej referował nowelę do ustawy o władzach dyscyplinarnych. Komisja zgodziła się na projekt rządowy, wprowadziła tylko poprawkę, która orzecznictwo w sprawach większej wagi, albo takich, które stanowią o bycie i przyszłości urzędników koncentruje w jednem ciele dyscyplinarnem przy prezesie Rady ministrów. **Nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Następnie poseł Gedek referował nowelę do **ustawy emerytalnej.** Komisja o tyle zmieniła projekt rządowy, że dodatek za kierownictwo wchodzi do wymiaru należytości, jaką się wypłaca urzędnikowi opuszczającemu służbę państwową. Dalej komisja umożliwiła urzędnikom, którzy na żądanie rządu przechodzą na emeryturę, korzystanie z innych jeszcze źródeł zarobkowych. Komisja postanowiła utrzymać w mocy artykuł 41 ustawy emerytalnej, który przyznaje emerytom prawo **do procentowej podwyżki dodatku drożyźnianego.** Na wniosek posła Kędziora postanowiono przyznać urzędnikom **b. galicyjskiego Wydziału krajowego prawa emerytalne urzędników władz polskich,** a nie władz zaborczych.

Poseł **Smulikowski** oświadcza, iż postanowienie, że emeryt przyjęty do służby państwowej, jako urzędnik kontraktowy nie może mieć tak wysokiej emerytury, aby ona wraz z wynagrodzeniem za służbę kontraktową przenosiła uposażenie jego, jakie miał w służbie czynnej, jest w wysokim stopniu krzywdzące. Mowca wnosi odpowiednią poprawkę do ustawy, a oprócz tego wnosi rezolucję: »Sejm wzywa rząd, aby analogicznie jak przy wypłacaniu nadzwyczajnych dodatków do uposażeń czynnych funkcjonarjuszy państwowych, wypłacał również emerytom, tudzież wdowom i sierotom po funkcjonarjuszach państwowych, odpowiednie dodatki procentowe według płac.

Pos. Głąbiński popiera rezolucję posła Smulikowskiego w sprawie emerytury.

Pos. ks. Lutosławski domaga się, aby do listy emerytów dołączono także emerytów księży.

W głosowaniu poprawkę posła Smulikowskiego **odrzucono, przyjęto** natomiast poprawkę ks. Lutosławskiego.

Całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Uchwalono również rezolucję posła Smulikowskiego.

Na tem zarządzono przerwę obiadową do godz. 4 popołudniu. Po przerwie posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4.15.

KONIEC POSIEDZENIA.

Na drugiej części posiedzenia uchwalił Sejm ustawę w sprawie zbywania lub zamiany majątku państwowego, który stał się własnością państwa na mocy traktatu wersalskiego. Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu z poprawką p. Trzcińskiego. Uchwalono dalej: nowelę o odznakach wojskowych, ustawę o oddaniu pod budowę pewnych gruntów w Warszawie, nowelę do ustawy o uzdrowiskach, rezolucję w sprawie gmachu poklasztornego w Dubnie i w sprawie rewindykacji dóbr kościelnych, skonfiskowanych przez rządy zaborcze.

Po dłuższej dyskusji przyjęto z poprawkami ustawę o Trybunale państwowym w drugiem czytaniu. Na wniosek p. Janeczka odroczono trzecie czytanie. Wreszcie uchwalono utworzenie komisji mieszanej, złożonej z posłów i przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych dla zbadania nadużyć, popełnionych przez władze administracyjne byłej dzielnicy pruskiej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek o godz. 4 popołudniu.

Jutro o godz. 11 przed południem posiedzenie Komisji głównej.

PERFIDJA PRUSKA.

Berlin, 28 lipca (AW). Zgodnie z traktatem wersalskim, jest rząd niemiecki zobowiązany, do zwrotu sztandarów francuskich, oraz zdobyczy wojennych z r. 1870. Wspomniane sztandary były przechowywane w kościele garnizonowym w Berlinie a w r. 1919 przeniesiono je do arsenału, **skąd zginęły bez śladu.** Rząd niemiecki wyznaczył obecnie 100.000 marek nagrody za ich wynalezienie. **Uczynił to jednak pro forma, aby zadość uczynić żądaniom francuskim.**

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym, 28 lipca. (PAT). Projekt powierzenia misji utworzenia gabinetu de Navie zmierza do wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej. Wobec wypowiedzenia się dwóch grup demokratycznych przeciwko gabinetowi wyłącznie lewicowemu i odrzuceniu przez ludowców propozycji utworzenia rządu pozostała ostatnia grupa większości, mianowicie demokratyczno-liberalna de Navy. Nieudanie się tej kombinacji będzie dowodem, że należy stworzyć gabinet koalicyjny, a wówczas stanie się możliwym powrót kandydatury Orlanda. Być może, że Orlando przez kurtuazję dla towarzysza partyjnego de Facty uchyli się od tej misji, aby w ten sposób Facta otrzymał satysfakcję za wywołane przez ludowców przesilenie.

Rzym, 28 lipca (PAT). Król powierzył **Navie misję utworzenia gabinetu.** Nava odbył następnie konferencje z przewodniczącymi senatu i izby.

Dział ekonomiczny

* ORGANIZACJA PRZEMYSŁU MAŁOPOLSKIEGO. Przemysłowcy zachodniej Małopolski, zgromadzeni w Krakowie w dniu 29 czerwca, uchwalili powołać do życia nową organizację pod nazwą: „Związek Przemysłowców Zachodniej Małopolski", której celem jest ochrona interesów wielkiego i średniego przemysłu fabrycznego. Zgromadzenie wybrało komitet organizacyjny, który w trzech miesiącach ma przeprowadzić wszelkie przygotowawcze prace.

* WIDOKI APROWIZACYJNE. Z wywiadu „Kurjera Warszawskiego" u ministra rolnictwa, dowiadujemy się, że przewidywania zbiorów dla zbóż jarych są dosyć pomyślne. Plon jęczmienia będzie prawdopodobnie takisam, jak w roku ubiegłym, wydajność zaś owsa winna być znacznie wyższa. Ogólny zbiór zbóż chlebowych w roku bieżącym wyniesie 63,593.430 kwintali (kwintal = 100 kg.), zbóż jarych 11.236.260 z.

Ogólna produkcja zbóż chlebowych (pszenicy i żyta) będzie więc prawdopodobnie o 104.462 wagony większa, niż w roku ubiegłym, zbóż jarych (jęczmienia i owsa) większa o 71.576 wagonów.

Według danych Głównego Urzędu statystycznego przywóz zbóż chlebowych wyniósł od września 1921 do końca maja 1922 r. 3766 wagonów, wywóz 1015 wagonów. Nadwyżka przywozu wynosi więc 2151 wagonów. Według ogólnej opinji sfer handlowo-rolniczych przywóz do nowych zbiorów w ciągu czerwca, lipca i sierpnia nie powinien przekroczyć 2000 wagonów. Uwzględniając niewykazany powyżej kompensacyjny wywóz zboża wzamian za nawozy sztuczne, można twierdzić, że Polska osiągnęła rzeczywiście w roku 1921 samowystarczalność aprowizacyjną. W roku 1921/22 będziemy rozporządzali prawdopodobnie pewną nadwyżką na wywóz. W Małopolsce ceny na rynkach zbożowych spadły w ostatnich dniach gwałtownie, co dowodzi, że istnieją tu znaczne zapasy z ubiegłego roku gospodarczego. Spadły również ceny ziemniaków, szczególnie w Wielkopolsce.

Przemijającą zwyżkę cen na giełdach zbożowych, która zresztą nie osiągnęła cen światowych, należy przypisać przedewszystkiem spekulacji, oraz wogóle słabej organizacji w zakresie handlu zbożem, posługującej się zbyt wielką liczbą pośredników. Poza tem na zwyżkę cen wpłynął brak kredytu na zakup zboża dla większych organizacyj rolniczo-handlowych, wreszcie spadek waluty.

Zwyżka zaś cen nabiału powstała przedewszystkiem skutkiem braku paszy, a jaj z powodu ryzyka, wywołanego upałami i zahamowania, oraz częściowego zawieszenia zbiórki jaj po wsiach ze względu na niski kontyngent wywozu jaj.

* NOWA LISTA TOWARÓW ZAKAZANYCH. Opracowana została i uzgodniona w ministerstwach polskich nowa lista towarów zakazanych, która w tych dniach ogłoszona zostanie w „Monitorze Polskim". Lista ta obejmuje następujące towary, zakazane do wywozu: zboża w ziarnie (z wyjątkiem ryżu), groch, fasolę i bób, mąkę, oprócz ziemniaczanej, kaszę, słód, warzywa i okopowe, świeże ziemniaki, buraki pastewne i cukrowe, cykorję brukiew, marchew, kapustę, ziemniaki suszone, płatki, krajankę mieloną i niemieloną, cukier, mięso świeże, solone, gotowane, suszone, wędzone marynowane, wędliny i szynkę, zwierzynę i ptactwo bite, sery, twaróg, ser chudy i niesfermentowany, masło krowie i owcze, jaja i specjalną paszę dla zwierząt, odpadki lub uboczne produkty fabryczne, makuchy i otręby wszelkie, bydło, konie, trzodę chlewną, zwierzęta domowe (drób), z wyjątkiem kotów i psów, nawozy, kości surowe i przyrządzone, skóry surowe wołowe i końskie, siano, słomę nieczyszczoną, sieczkę, plewy, nasiona oddzielnie niewymienione, choćby tuszczone, nasiona oleiste, wiklinę wszelką, olej skalny, ciemny i nieczyszczony (ropę), olej wulkanowy i cylindrowy, sole potasowe, rudy metaliczne i mineralne, żelaziwo i stal, stare, lane i kute, fragment, łom, szemelc, wióry, również prasowane i proszek, wiórki do czyszczenia i t. p. do użytku domowego i celów technicznych, szmaty, skrawki papierowe i makulatura, błonnik roślinny (celulozę), masę przyrządzoną chemicznie ze szmat, słomę suchą i wilgotną.

* LIKWIDACJA POŻYCZEK ROSYJSKICH BANKÓW ROLNYCH. W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie prezesa głównego Urzędu ziemskiego, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, w sprawie przekazania państwowemu Bankowi Rolnemu dalszej likwidacji pożyczek, udzielonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przez byłe rosyjskie państwowe banki ziemskie, Włościański i Szlachecki. Na mocy tego rozporządzenia istniejący przy głównym urzędzie ziemskim tymczasowy „zarząd likwidacyjny oddziałów Banku Włościańskiego na terenie państwa polskiego", z całym swoim składem osobowym przechodzi pod bezpośredni zarząd państwowego Banku Rolnego, z przekształceniem go w osobny wydział banku.

Wszelkie czynności i uprawnienia tymczasowego „Zarządu likwidacyjnego oddziałów Banku Włościańskiego na terenie państwa polskiego" w zakresie likwidacji pożyczek przechodzą na Państwowy Bank Rolny. Do wykonywania czynności i załatwiania spraw, związanych z powierzoną Państwowemu Bankowi Rolnemu likwidacją pożyczek b. rosyjskich banków ziemskich, Włościańskiego i Szlacheckiego, tworzy się w banku osobny wydział z odrębną rachunkowością pod nazwą „wydział likwidacyjny oddziałów Banków Ziemskich Włościańskiego i Szlacheckiego na terenie państwa polskiego". Organizację wydziału likwidacyjnego określi bliżej osobny regulamin, uchwalony przez prezesa głównego urzędu ziemskiego w porozumieniu z ministrem skarbu.

Wszelkie wpływy z tytułu likwidowanych pożyczek oraz wydatki na utrzymanie „wydziału likwidacyjnego oddziałów Banków Ziemskich Włościańskiego i Szlacheckiego na terenie państwa polskiego" uwzględnione będą w budżecie głównego urzędu ziemskiego. Rozporządzenie otrzymało moc obowiązującą z dniem 1 lipca 1922 roku.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym usposobienie dość niejednolite. W obrotach przekazowych marka niemiecka, korona austrjacka i frank francuski słabsze korona czeska i franki szwajcarskie mocniejsze. Dolary szacowano wyżej o 50 punktów, reszta bez zmiany.

W dziale akcyj przemysłowych i handlowych obracano niewiele zaledwie sześcioma gatunkami po kursie przeważnie utrzymanym.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 28 lipca 1922.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Transakcja		620'—
Powszechny Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	450'—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	625'—	675'—
Handlowa Spółka akcyjna »Impex«	175'—	225'—
Transakcja	200'—	205'—
»Pharma« (Mag. B. Jawornicki)	3700'—	3900'—
»Polski Glob«	400'—	500'—
Transakcja		425'—
Żegluga Polska	250'—	300'—
Transakcja		275'—
Zeleniewski	4600'—	4800'—
Transakcja		4700'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1150'—	1250'—
Cegielski, fabr. maszyn, Poznań	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	23000'—	31000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	1600'—	1800'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	800'—	—'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17500'—	18500'—
»Górka« fabryka cementu	5900'—	6100'—
Sierszańskie zakłady górnicze	6100'—	6300'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4700'—	4900'—
Polska Nafta	1800'—	1900'—
Transakcja	1850'—	1875'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2000'—	2200'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3550'—	3750'—
Transakcja		3625'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	—'—	1100'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zj.	5900 —	6000	5900'—	6000'—
Franki franc.	475'—	495'—	480'—	500'—
Transakcja			499'—	495'—
Franki belgijskie	460'—	480'—	460'—	480'—
Franki szwajc.	1100'—	1145'—	1100'—	1145'—
Transakcja				1131'—
Funty szterl.	26000'—	26500'—	26000'—	—'—
Marki niemieckie	10'75	11'75	10'75	11'7[illegible]
Transakcja			11'10	11'3[illegible]
Korony austrjackie	—'16	—'19	—'15	17'5[illegible]
Transakcja			17'—	15'5[illegible]
Korony czeskie	129'—	134'—	130'—	135'—
Transakcja			133'—	134'—
Liry włoskie	265'—	285'—	265'—	285'—
Floreny holend.	2280'—	2330'—	2280'—	2330'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (28 lipca). Miljonówka trans. 1825. 1875. sprzedaż —.—. 4½% Tow. kredyt. ziem. za 100 rubli sprzedaż 230, kupno 225. 4½% Tow. kredyt. ziem. za 100 marek trans. 55½., 55³/₄ 5% miasta Warszawy trans. 230, sprzedaż 233, kupno 228. Obligacje z roku 1917 trans. 110. Przezorność trans. 86¼.

Akcje: Bank handlowy 5450. Bank kredytowy w Warszawie 3500. 3600. Bank zjedn. ziem polskich 15750. Warsz. Tow. fabr. cukru 49000, 48600. Drzewny przemysł i handel 1450. Warsz. Tow. kopalń i zakładów hutniczych 7725. 7675. Lilpop-Rau i Lewenstein 4875. 4800. Ostrowieckie zakłady 8100. Rudzki i Ska 2825, 2750, 2835. Starachowickie zakłady górnicze 6925, 6765, 6775. Borkowski 1415, 1385. Bracia Jabłkowscy 2600. Warsz. Tow. Transportu i żeglugi 1735. 1725.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 5925, 5875, 5920, sprzedaż 5940, kupno 5900. Franki francuskie 490, 489. Funty szterl. trans. 26250. Marki niemieckie trans. 11.35, 11.20.

Czeki: Gdańsk trans. 11.30. 11.10, sprzedaż 11.30, kupno 10.90. Belgja trans. 465. 466, 465½, sprzedaż 467½, 463½. Berlin trans. 11.30, 11.10, sprz. 11.30. kupno 10.90. Londyn trans. 26350. 26250, 26300, sprzedaż 26400, kupno 26200. Nowy Jork trans. 5925 5885. 5935, sprzedaż 2925, kupno 5885. Nowy Jork drobne trans. —.—. sprzedaż 5935, kupno 5865. Paryż trans. 494½. 491. 492. sprzedaż 494, kupno 490. Praga trans. 134½. 133½, 134, sprzedaż —.—, kupno —.—. Szwajcarja trans. —.—. sprzedaż 1114, kupno 1106. Wiedeń trans. 17³/₄, 18.00, 17 i trzy czwarte, sprzedaż 17½, kupno 16½.

GIEŁDA PRASKA. Dnia 26 lipca notowano dolary 42.90—43.50.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (28 lipca). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.99. Holandja 204¼. Londyn 2341. Nowy Jork 520. Paryż 4365. Medjolan 2415. Bruksela 4140. Kopenhaga 113. Sztokholm 136¼. Chrystjanja 89³/₄. Madryt 89. Buenos Aires 1195. Praga 1120. Budapeszt 0.34. Sofja 3.40. Warszawa 0.82½. Wiedeń 0.01³/₄. Austrj. kor. stempl. 0.02.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. (Tel. wł.). Tendencja dla walut obcych bez zmiany. Notowano dolary 5910 Mkp. Marki niemieckie 11.20 Mkp. Korony czeskie 135 Mkp. Korony austrjackie 0.22 Mkp. Franki francuskie 500 Mkp. Franki szwajcarskie 1106 Mkp. Funty szterl. 26500 Mkp. 100 rubli zł. 282000 Mkp.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Notowano: Dolary 5775, 5780 Mkp. Marki niemieckie 12.—12.20 Mkp. Korony czeskie 134, 136 Mkp. Franki francuskie 470, 490 Mkp. Franki szwajcarskie 1000, 1050 Mkp.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·50 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 2554; godziny przyjęć: starosta od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek Królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Fabryki.

„Glorja", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Wody mineralne

Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Selterska, Vichy i inne firmy

K. RZĄCA I CHMURSKI

ul. św. Gertrudy 4,

są **skuteczniejsze i tańsze** od wód czeskich i niemieckich.

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Fotograficzny zakład.

Fotografje artystycznie wykonane, po cenach umiarkowanych, poleca zakład fotograficzny „Marja", ul. Szewska 20.

Kino.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12

jakoteż szatnię

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3

sprzedaje hurtownie i detalicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Heim, Starowiślna 33, guziki, nici, podszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.

Obuwie.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Pracownia szewska A. Pałki, Kraków, Rynek gł. 30 wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecięce; przyjmuje reperacje. Ceny konkurencyjne.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 7.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne

cenniki darmo i ofrankowane

L. Weindling

Kraków, ul. Grodzka 26.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Syngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Kajetan **Dudziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

DRUKARNIA LITERACKA

w Kra[illegible]

ul. Jagiellońs[illegible], tel. 40

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA", Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki, oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Korzystajcie ze sposobności! Ceny fabryczne!

Fabryczny skład gum **„Autoelectric", w Warszawie,** posiada na składzie świeże transporty gum samochodowych, rowerowych, powozowych, oraz masywów; francuskich, niemieckich i amerykańskich marek. Zamówienia przyjmuje **Kałuski Józef,** ulica Pańska l. 8, m. 9.

Kandydat adwokatury, zdolny i reprezentacyjny, poszukuje posady koncypienta — najchętniej w niespornej kancelarji w Krakowie. Warunki obojętne. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **Dr A. B.** 3806

Suknie damskie, kostjumy, płaszcze, bluzki wykonuje wzorowo po przystępnych cenach Związek pracy kobiet polskich, Kraków, pl. Szczepański 3. 3808 1 4

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Paweł Jarosz z Wołowic. 3815

Starszy technik budowlany, z sześcioletnią wszechstronną praktyką, poszukuje w okręgu krakowskim posady na 5—6 godzin dziennie lub 3—4 dni tygodniowo. Może wyjeżdżać. Łaskawe zgłoszenia pod **„Technik lat 30"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 3817

Zgubione powołanie wojskowe na nazwisko Wiktor Schanzer, ur. 1898 w Kosowej pow. Wadowice, unieważnia się. 3814

Który z panów właścicieli odnajmie pokój z kuchnią lub obszerny pokój z piecem kuchennym. Czynsz wysoki zapłacę. Zgłoszenia pod **„Pilność"** do Biura ogłoszeń Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. 3794

Nadleśniczy

lat 38, posiadający siedmioletnią praktykę na rewirze, zmieni obecną posadę i przyjmie odpowiednie stanowisko w dobrach prywatnych w województwach: krakowskiem, lwowskiem, kieleckiem, łódzkiem lub lubelskiem. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja adwok., Kraków, Mały Rynek L. 1 pod **„Leśnik".** 3812

Fabryka wstążek aksamitnych i kokard
(Kranzschleifen- und Sammtbandfabrik)
poszukuje
zastępcy.
Zgłoszenia z informacjami pod **„Wstążki"** do Administracji „N. Reformy". 3735

Zgubiłem kartę zwolnienia Abraham M. Engelberg, którą **unieważniam.** 3792 2 2

Pług motorowy EXCELSIOR nowy, z gwarancją fabryczną, okazyjnie sprzeda AUSTRO DAIMLER, Kraków, ul. św. Gertrudy L. 2. 3796 2 3

Korespondentka

kat., z językiem polskim, niemieckim i ewentualnie francuskim, ze stenografją, pisaniem na maszynie, **poszukiwana do jak najrychlejszego wstąpienia.**

Zgłoszenia z podaniem wieku, ewent. fotografją, odpisami świadectw i referencjami pod **„Dzielna siła"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3803 2 2

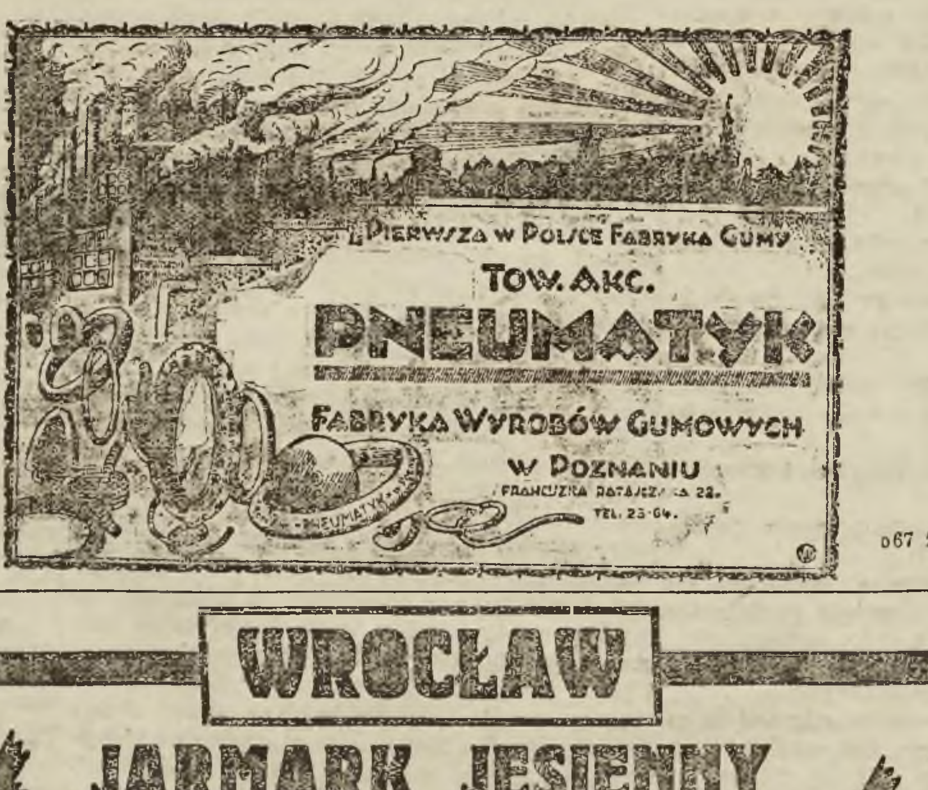


3581 5 16

Charakter!

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności — przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ilo osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) — listem poleconym, naukową, szczegółową analizę charakteru, określenie dawniejszych zdarzeń życiowych. — Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. — Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 950 Mk. Dla badań osobistych przyjmuje od g. 12—7. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany wysyła się darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, ul. Piękna 25, róg Marszałkowskiej. 3612 2 2



3067 26 26

WROCŁAW

JARMARK JESIENNY

3—6 wrzesień 1922

Wszelkie informacje w kwestji paszportu, wjazdu, zamieszkania i t. d. przez

BRESLAUER-MESSE-AMT 3700 3 4

Polskie Towarzystwo elektryczne

Spółka akcyjna w Warszawie

Oddział w Krakowie, Rynek gł., Linja A-B 39, Telef. 2370

poleca:

motory i generatory własnego wyrobu z Śląskiej fabryki motorów w Katowicach.

Naprawa i przewijanie maszyn elektrycznych.

Druga fabryka w Warszawie zostanie uruchomioną w roku bieżącym.

DZIAŁ INSTALACYJ wykonuje wszelkie roboty w zakres elektrotechniki wchodzące.

HURTOWNA SPRZEDAŻ artykułów elektro-technicznych po cenach fabrycznych. 1870

Gimnazjum filologiczne w Tomaszowie Mazowieckim

poszukuje:

1) matematyka z fizyką na klasy wyższe.
2) nauczycielki do języka francuskiego.

Adres: **A. Pawłowski,** dyrektor gimnazjum. 3742 3 3

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. Wyjedzie także na wieś do pracy. Zgłoszenia przyjmuje Administracja N. Reformy" pod **„Krawczyni".** 15 8 0

Pracownia „Wanda"
ul. Karmelicka l. 23, II p.

poleca tanio gotowe suknie markizetowe, wełniane, jedwabne. 3526 2 2

Do wydzierżawienia majątek (z pierwszej ręki), 1.200 morgów magdeburskich, zdrenowany, z pełnemi, żywemi i martwemi inwentarzami, parówką, kompletnemi zbiorami, pałacem (światło, telefon). Majątek położony w województwie śląskiem, graniczy z b. Kongresówką. Od stacji Poraj 9 wiorst, od Częstochowy 3 mile. Termin dzierżawy 6—8 lat. Tenuta dzierżawna z morgi 50 kg żyta. — Gotówki potrzeba około 4,000.000 marek niemieckich.

Poważni reflektanci mogą także traktować o kupno powyższego majątku wraz ze znajdującą się tam cegielnią. — Bliższych informacyj udziela biuro **„Tranzakcja",** Grand-Hotel, Kraków. 3786 3 3

HUTA POLDI

Oddział krakowski, sprzedaż i składy w S. A. „Żegluga Polska"

Kraków, Rynek główny L. 19

dostarcza stal narzędziową, szybkotnącą, srebrzankę oraz stal konstrukcyjną, wszelkich wymiarów i dymensyj, ze składów w Krakowie, w Warszawie i fabrycznych.

Na żądanie szczegółowe oferty. 3810 1 4

WĘGLA PŁUKANEGO

gruby, kostkę, orzech, grysik, pospółkę i miał grysikowy, dostarcza natychmiast wagonami ze Śląska

„POLSKA SPÓŁKA WĘGLOWA"

z ograniczoną odpowiedzialnością 2989 2 2

Telefon 1351. KRAKÓW, ul. Grodzka 51.

Adres telegraficzny: „ENERGJA" KRAKÓW

Poważne przedsiębiorstwo naftowe w zach. Małopolsce

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia rutynowanej

korespondentki

władającej także językiem niemieckim, ze znajomością stenografji polskiej i niemieckiej i piszącej biegle na maszynie. Mieszkanie i wikt zapewnione. Zgłoszenia należy skierować pod **„Dobre wynagrodzenie"** do Biura ogłoszeń „Ruch" w Krakowie, ulica Szczepańska L. 9. 3780 3 3

MĄKA TOMASOWA (Thomasmehl)

w większych ilościach, częściowo na składzie, częściowo w drodze do Gdańska, oraz wszelkie artykuły kolonjalne, jak:

kawa, herbata, cukier, kakao, ryż, mąka ameryk., smalec ameryk. i t. d.

po przystępnych cenach do oddania.

Bałtyckie Towarzystwo rolniczo-handlowe, Sp. z ogr. odpow.

Gdańsk, Böttchergasse 23-27. **Adres telegraficzny: „Balagra".**

Telefon Nr 5161—5163, 5614—6461. 3787

ZASTĘPCY

dla Krakowa, Lwowa, Warszawy i t. d. i prowincji poszukuje znaczna, dobrze prosperująca fabryka olei eterycznych, esencyj, farb wolnych od trucizn, farb atramentowych i materjałowych, perfum, produktów chemicznych i t. d. — Zgłoszenia pod **„Eingeführt G. 2700"** przyjmuje **Haasenstein & Vogler A. G., Wiedeń, I.,** Schulerstrasse L. 11. 3821

Continental Cord

na składzie

Austro Daimler

Kraków, ul. św. Gertrudy 2.

3811 1 5

Rury, pompy, kotły, piece, cynę, ołów, wyroby żelazne, instalacyjne

nowe i używane, przyjmuje do sprzedaży komisowej

Juljan Tokar 3818 1 2

Kraków, ul. św. Jana L. 20 (sklep) telefon 0574.

Posiadłość

nadającą się na sanatorjum, oddaloną 4 mile od Krakowa, 20 morgów ziemi ornej, 20 morgów lasu, dwa źródła, dom murowany o 5 dużych pokojach, werandy, wodociąg, dwa ogrody owocowe, zabudowania gospodarcze, okolica klimatyczna

sprzeda:

Biuro dla tranzakcyj majątków Józefa Seweryna

Kraków, ulica Reformacka L. 1. 3800 2 6



3683

Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe

Inż. T. LESZCZYŃSKI

Kraków, ulica Grodzka L. 65

poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne. 3270 0 10

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Odbiorców, że objąłem wyłączną sprzedaż

CYKORJI „GLEBA"

na zachodnią Małopolskę, oraz Śląsk Cieszyński i proszę o łaskawe skierowanie zleceń do firmy:

J. BIELICKI

Zastępstwo cykorji „Gleba" 3218 6 6

KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1.

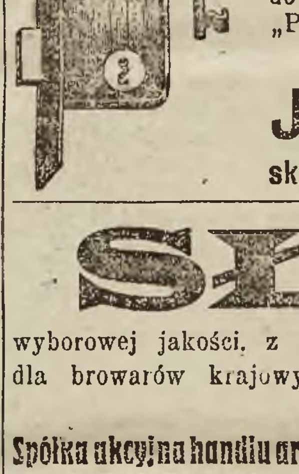
Inżynierów i techników

z praktyką w dziale konstrukcyjnym i kalkulacyjnym — przyjmie:

„POTĘGA" S. A.

Kraków, ulica Basztowa L. 9.

Zgłoszenia tylko pisemne przesłać należy do sekretarjatu Spółki. 3577 3 3



OKUCIA

budowlane i meblowe

narzędzia stolarskie, wagi decymalne i stołowe, żelazka do prasowania, młynki do kawy, oraz sierpy i kosy marki „Pokojowa" poleca niżej cen fabrycznych hurtownie i częściowo: 2401 2 2

Józef Fertig

skład żelaza, Kraków, Szewska 5

SŁÓD

wyborowej jakości, z gwarantowaną i regularną dostawą dla browarów krajowych i na eksport, dostarcza przez całe lato

Spółka akcyjna handlu artykułami żywnościowemi i surowcami

LAMBERT I KRZYSIAK

Warszawa, ul. Niecała L. 8.

Adres dla telegramów: „Lambroza". 3466 3 3

Przedsiębiorstwo dla budowy wodociągów, pomp studziennych i ogrzewania centralnego

STANISŁAW RADWANEK

Kraków, ulica Karmelicka L. 25

wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jakoteż reparacje w miejscu i na prowincji po cenach przystępnych. 1575 4 4

WYROBY

POWROŹNICZE

sznury, postronki, szpagaty, taśmy i t. p., poleca pierwszorzędnego wykonania, hurtownie i częściowo:

FABRYKA LIN TRANSMISYJNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, ULICA LELEWELA L. 11.

Uwaga: Firma powyższa nie posiada żadnej filji ani sklepu, nie ma nic wspólnego z podobnemi — a znajduje się jedynie tylko przy ulicy Lelewela L. 11. 2309

Nowo otwarta

wytwórnia mebli

klubowych i zwykłych

w Krakowie

przy ul. Zwierzynieckiej L. 20

przyjmuje zamówienia według najnowszych modeli. Robota pierwszorzędna. Ceny nader umiarkowane.

2914 *Ignacy Sekura.*